Nr. 123. Środa, 1. Czerwca 1887. Rok 77.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, poczta 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cent., drudzy 30 cent. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. krajowa dyrekcya skarbu zamianowała oficyała rachunkowego, Zenona Jana ...dłowskiego, rewidentem rachunkowym; asystenta rachunkowego, Eugeniusza ...lippa, oficyałem rachunkowym; a praktykanta rachunkowego, Antoniego Tromtenura, asystentem rachunkowym.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego, Zacharyasza Stańczaka, w Świątkowie wielkiej rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Świątkowie wielkiej; a nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Horodłowicach, Jana Szumskiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

Od dnia 17 do 26 maja b. r. sprawiono w kraju z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Zarazę węglikową: w Dydiatyczach (pow. mościski) i w Uhrynowie (pow. podhajecki).

Świerzb u koni: w Wielopolu (pow. dąbrowski) i w Szypowcach (pow. tarnopolski).

Nosaciznę u koni: w Kocowie Bar (pow. gródecki).

W powyższym okresie czasu z chorób zaraźliwych zwierzęcych wygasły:

Zaraza węglikowa: w Trofanówce (pow. kołomyjski) i w Woli zdakowskiej (pow. mielecki).

Świerzb u koni: w Ostrówku (pow. mielecki).

Nosacizna u koni: w mieście Skałatynie i w Szypowcach (powiat tarnopolski).

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 1 czerwca.

Koalicyjny gabinet włoski ma szczęście. Takby można powiedzieć, sądząc tylko z faktów dokonanych, z trudności przełamanych, i zażegnanej w ciągu kilku posiedzeń burzy, która była przygotowaną w kraju przez agitacyę kilkutygodniową. Na horyzoncie parlamentarnym ukazywały się rzeczywiście chmury. Przedewszystkiem komisya budżetowa mogła stworzyć trudności opozycyą, na którą się zanosiło. Groźne chwile minęły tymczasem nadspodziewanie prędko. Ale stało się to nie przy pomocy jedynie zręczności członków gabinetu. Przyszło do tego raczej na podstawie rozumnego dobrania żywiołów, z których gabinet się składa. Energia i sumienność jednych, a bezstronność innych ministrów otworzyła oczy nawet opozycyi, że ma do czynienia z ludźmi, którzy po nad wszystko stawią dobro całego państwa. Z kilku oświadczeń przekonano się, że niesprawiedliwe były podejrzenia, jakoby jeden z ministrów dla tego, że jest posłem palermitańskim, popierał tylko sprawy Sycylii, a inny miał na oku przedewszystkiem interesa Piemontu, ponieważ tam się urodził. Podejrzenia podobne, chociaż dziś bezpodstawne, wynikły z charakteru dziejów i nie są nienaturalne. W pewnych sferach mogą jeszcze potrwać czas jakiś we Włoszech. Samo przez się nie stwarzałoby to trudności, jeżeliby pewne warstwy, nie umiejące wznieść się po nad horyzont swego powiatu lub prowincyi, osądzały ministrów według siebie, gdyby nie wyzyskiwanie tego obskurantyzmu przez kółka ludzi skrajnych. Deputowani i w ogóle ludzie krańcowych przekonań z inteligencyi wiedzą, że odpowiedzialni ministrowie obowiązani są równą miarą odmierzać i uwzględniać interesa wszystkich prowincyj; ale żeby zdobyć podstawę dla opozycyi, często podtrzymują błędne zapatrywania lub uprzedzenia warstw ciemnych. Tak było ze sprawą utrzymania na dłuższy czas dodatków do podatków, tak samo w sprawach kolejowych. Radykalni nie mówili swym wyborcom, że interes państwa wymaga pewnych ofiar, ale twierdzili, że interesa prowincyi, jednej przed drugą, główną odgrywają rolę. Tym razem wszakże Izba była regulatorem opinii i patryotyzmu. Gdy bowiem minister robót publicznych, Saracco, oświadczył, że zaniedbana dotychczas komunikacya kolejowa Włoch południowych, zajmuje w tej chwili rząd, który postara się brakom tym jak najprędzej zapobiedz, zrobiło to w ciągu obrad nad budżetem wrażenie bardzo pożądane. Opozycya ostygła, gdyż większość Izby przyjęła zapowiedź oklaskami. Nadmienić wypada, że p. Saracco jest Piemontczykiem i był podejrzywany, że nadewszystko tę prowincyę będzie protegował. Co do spraw wojskowych, które Izba uchwaliła, twierdzić można niemal na pewno, że nie zapatrywano się na nie ze stanowiska finansowego, gdyż rzeczy takie traktują Włosi jako punkt honoru i patryotyzmu, a w takim razie skrupuły finansowe milkną. Ale w innych także sprawach odniósł gabinet pp. Depretisa i Crispiego zwycięztwo. Wszystkie interpelacye minęły spokojnie, a komisya budżetowa wobec zawotowania ogromną większością przez Izbę reorganizacyi armii i kosztów potrzebnych, nie ośmieli się obecnie wystąpić z ponowną propozycyą przedwczesnego znoszenia niektórych podatków. Skoro bowiem uchwala się wydatki, musi rząd mieć i pokrycie na nie. W ten sposób, w części zręczną taktyką, a w części energią, pokonywa gabinet włoski dość znaczne trudności.

Przygotowania na przyjęcie Najd. Cesarzewicza Rudolfa.

Komitet festynowy we Lwowie, celem dokładnego obmyślenia i wykonania poszczególnych punktów programu, podzielił się na 5 komisyj, a mianowicie: 1) kiermaszowa, 2) weselną, 3) kopcową, 4) ogrodową, 5) wjazdową. Każda z tych komisyj ma obmyśleć szczegółowe wykonanie swego zadania.

Zarazem uchwalono, by przewodniczący komisyj porozumiewali się codziennie o postępie prac komisyj.

Komitet programowy projektuje udekorowanie ogrodu, oświetlenie lampionami i odgraniczenie poszczególnych klombów za pomocą kul świetlanych. Dostawca wiedeński, Guttermann, zaproponował komitetowi oświetlenie kopca Unii pochodniami cynkowemi i magnezyowemi o sile 600 świec woskowych. Pochodnia taka może się jednakże palić tylko przez 20 minut, wobec czego w chwili wjazdu Najdost. Arcyksięcia Rudolfa na ulicę Gródecką musianoby dać sygnał urządzającym tę illuminacyę na kopcu, aby właśnie w danej chwili rzeczone pochodnie zajaśniały.

Komitet uchwalił na próbę sprowadzić takich pochodni 20, aby się przekonać, czy można ich należycie użyć do wspomnianego celu.

Centralny komitet Rady miejskiej uchwalił utworzyć komisyę kwaterunkową dla umieszczenia gości, którzy przyjadą z prowincyi. W tym celu właściciele domów, mający pomieszkania próżne a urządzone, będą wezwani, aby podali swe adresy w pre-

---

11)

BŁĘDNE KOŁO

POWIEŚĆ

przez

HAJOTĘ.

(Ciąg dalszy.)

III.

Ten skończony oportunista, ideał dziennikarskiego machiawelizmu, miał w swej karyerze jednę prawdziwie szczytną chwilę. — Gdy po burzy, jaka nad krajem przehuczała, nastąpiły ciężkie lata zastoju, „Dzień dzisiejszy", wielkim nakładem prowadzony, zachwiał się w swym materyalnym bycie, Dakoński mógł był wtedy cofnąć z wydawnictwa swój kapitał i zamknąć pismo bez szkody dla kieszeni i szwanku na opinii. On przecież nie zawahał się ani na moment. Poświęcił wtedy cały swój majątek i poświęcił go prawie na przepadłe, aby jeśli nie uratować, to chociaż przedłużyć życie ukochanego Dziennika. Że wypłynął z tej toni, był to tylko szczęśliwy traf; ale rzucał się w nią, zgoła na nie nie licząc i to było piękne. Zrobił to, coby zrobił ojciec dla syna, a nie potrzebował się na nikogo oglądać, bo był wdowcem i bezdzietnym.

Ale pomimo, że całą swoją egzystencyę zamknął w egzystencyi „Dnia Dzisiejszego", niepodobna mu było zapełniać pisma własnemi artykułami; być feljetonistą, politykiem, powieściopisarzem, krytykiem w jednej osobie, to i cały jego spryt lawiratorski na niewiele by mu się przydał, gdyby nie posiadał w równie wysokim stopniu talentu urabiania ludzi na swój obraz i podopodobieństwo. Umiał on szanować indywidualność swoich współpracowników, o ile ta nie zagrażała interesom pisma; w przeciwnym razie potrafił ją tak nieznacznie a skutecznie wyjałowić. że żaden prawie z tych ludzi, którzy w usługi „Dniowi Dzisiejszemu" pióra swoje oddali, ani spostrzegł, jak mając się za samodzielnego śpiewaka, stawał się bierną w mistrzowskich rękach harmonijką.

Potrzeba zresztą przyznać Dakońskiemu, że nie zaniedbywał niczego, aby swoim kreaturom osłodzić los, jaki im gotował. Honorarya płacił tak wysokie, jak żadne pismo, nie odmawiał nigdy zaliczki, a chory czy przyciśnięty potrzebą współpracownik mógł być zawsze pewnym bezinteresownej pomocy. Wreszcie wiadomo było powszechnie, że Dakoński zrobił testament, w którym połowę swej znacznej fortuny zapisał jako fundusz żelazny wydawnictwu „Dnia Dzisiejszego", a drugą połowę, wraz z dochodami przeznaczył na kasę emerytalną, zapomogi dla wdów i stypendya dla dzieci współpracowników. To działało zniewalająco.

W stosunkach osobistych był dosyć nierównym, i przy jego mozajkowym charakterze nie mogło być inaczej; czasem opryskliwy i zrzędny, czasem pogodny i słodki jak majowy ranek, czasem twardy jak żelazo, czasem miękki jak masło, miał w tych wszystkich objawach jakąś stronę sympatyczną, której nie podobna się było oprzeć!

Koledzy redaktorowie, pomimo, że mu skrycie zazdrościli powodzenia, byli z nim bez wyjątku na stopie serdeczności; posiadał też Dakoński rozległe wpływy i gdzie mógł komu dopomódz bez szkody dla siebie, nigdy się nie wahał.

Jego protekcya znaczyła bardzo wiele. On to pierwszy wyrobił milczącemu Karzeńskiemu, któregośmy w redakcyi „Dnia Dzisiejszego" poznali, opinię wielkiego estetyka, znakomitego znawcy literatury, z jaką człowiek ten od lat kilkunastu chodził jak bóstwo indyjskie w tajemniczej aureoli, niczem jej nie usprawiedliwiając, chyba tem, że się strzegł czemkolwiek jej zaprzeczyć! — Dakoński powierzył mu w „Dniu" dział krytyczny, co było w gruncie synekurą, bo Karzeński zaledwie raz na rok zdobył się na jakiś artykuł; urok niemniej trwał: literackie sprawozdania, pisywane najczęściej bezimiennie przez Konrada lub przygodnych recenzentów, czytywane były z uszanowaniem, jak gdyby się unosił nad niemi duch tego wielkiego męża. — On tymczasem pracował podobno nad jakiemś dziełem, które miało dokonać przewrotu w dotychczasowej estetyce, i nad jakimś dramatem, który miał się stać nową erą dla polskiej sceny, i nad jakąś powieścią, która sama przez się mogła mu już zapewnić nieśmiertelność. — Dakoński miał do niego szczególną słabość, różnie nawet ją sobie tłómaczono; mówiąc o nim zniżał głos i przymrużał oczy, co robiło głębokie wrażenie na umysłach.

Najtrudniej może przychodziło Dakońskiemu radzić sobie z Konradem. Był to koń już osiodłany, ale jeszcze nie zupełnie ujeżdżony. — Od chwili, gdy dotknięty paraliżem stary redaktor faktyczne kierownictwo pisma w jego ręce powierzył, przychodziło pomiędzy nimi do nieporozumień i starć, w których Konrad zawsze ulegał. Stawały się też one coraz rzadsze.

Wiercz czuł się upokorzonym tem malowanem redaktorstwem. Duma nie pozwalała mu okazywać, do jakiego stopnia miał skrępowane ręce, a to skryte mocowanie się z jarzmem tem boleśniejszem je czyniło. Dopóki był tylko fejletonistą „Dnia Dzisiejszego", mniej go duch pisma obchodził. Stawszy się wrzekomym jego przedstawicielem, bolał nad ustawicznym rozdźwiękiem pomiędzy tem, co było jego przekonaniem, a tem, co pozornie uznawać musiał.

Gdyby nie względy materyalne; gdyby nie żona i nie dziecko, to dziecko zwłaszcza, którego leczenie kosztowało go już tyle, ile innych rodziców całe wychowanie syna na człowieka; gdyby nie myśl, że temu biedactwu byt niezależny koniecznie zapewnić potrzeba, Konrad byłby już nieraz w chwili rozdrażnienia cisnął „Dzień Dzisiejszy" na cztery wiatry.

Ale widział jasno, że nigdzie tyle co w nim zarobić nie zdoła, i to mu kazało zacisnąć zęby i dalej w deptaku chodzić. Lekcye w najlepszych czasach nie przynosiły mu połowy tego dochodu, jaki miał w redakcyi, względnie do ilości godzin pracy. „Dzień Dzisiejszy" wychodził raz na dzień rano, wyjąwszy poniedziałku. Zajęcia redakcyjne trzymały Konrada od czwartej do ósmej lub dziewiątej najdłużej, potowę dnia zatem i wieczory miewał wolne i mógł je pracy twórczej poświęcić. — Najczęściej jednak wchodził mu w drogę jakiś artykuł bieżący; myśli się rozpraszały, wyobraźnia męczyła i dzięki temu piękny brylant jego poetycznego talentu kruszył się na drobne odłamki, któremi od cza-

zydyum i cenę najmu. Zjazd bowiem obywatelstwa obiecuje być bardzo liczny.

Uchwalono również prywatnym przedsiębiorcom ułatwić budowę trybun na Wysokim Zamku podczas festynu.

W końcu poruszono myśl należytego podjęcia wszystkich dziennikarzy, którzy w czasie podróży Najd. Arcyksięcia przybędą do Lwowa.

Komitet straży obywatelskiej przedłożył swój projekt uświetnienia uroczystości, mianowicie uchwalił korowód z pochodniami, złożony z 3000 pochodni i 300 lampionów. Komitet straży obywatelskiej na koszta tejże i na urządzenie korowodu pochodniowego zażądał kwoty 5000 zł.

Rada Państwa.

(XXXVI posiedzenie Izby wyższej.)

***†* Wiedeń**, 20 maja. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godz 11 min. 30. Izba nielicznie zebrana; z Polaków obecny tylko ks. Konst. Czartoryski. Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu z wyjątkiem Ministrów oświecenia i obrony krajowej. Loże i galerya prawie puste.

Prezes poświęca bardzo krótkie wspomnienie pośmiertne razem św. p. Zyblikiewiczowi i hr. Goessowi, wymieniając jako zasługę ich, że zajmowali analogiczne w życiu publicznem stanowiska, bo jeden był marszałkiem krajowym w Galicyi, drugi marszałkiem krajowym w Karyntyi. — Izba czci pamięć zmarłych przez powstanie z miejsc.

Przystąpiwszy do porządku dziennego, Izba uchwala bez dyskusyi w drugiem i zaraz także w trzeciem czytaniu, zgodnie z uchwałami Izby poselskiej, projekty ustaw o przedłużeniu prowizoryum budżetowego do końca czerwca i o sprzedaży części gruntów, należących do skarbowej drogi żelaznej przy dworcu w Lincu.

Następuje drugie czytanie projektu ustawy o podwyższeniu kredytu $4\frac{1}{2}$-milionowego na koszta regulacyi rzeki Naretwy w Dalmacyi, przyzwolonego w roku 1875, o 1,600.000 zł., z której to kwoty część pewna ma być wydana już na rachunek roku bieżącego. — Komisya wnosi przyjąć projekt zgodnie z uchwałą Izby poselskiej.

W dyskusyi ogólnej zabiera głos poseł Dumba: Jak co do wszystkich budowli tego rodzaju, tak i co do regulacyi Naretwy, uchwalona maksymalna suma kosztów okazuje się niedostateczną. Projekt regulacyjny był jak najgorszy; naocznie też przekonałem się, że trudno będzie zrobić z ujścia Naretwy port handlowy dla Bośnii i Hercegowiny. Neretwa, aż do Mostaru, jest ogromnie bystrą rzeką, spadającą stromo z gór, od Mostaru zaś zaczyna tworzyć bagnisko. Takie rzeki trzeba zacząć regulować z góry, nie od dołu. Mowca krytykuje regulacyę, dość niepotrzebną, bo tuż w pobliżu ujścia Naretwy jest najpiękniejszy port handlowy pod Spletem. Pożądaną byłaby raczej kolej żelazna ze Spletu na Liwno do Bośnii

P. Minister handlu margrabia Bacquehem: Trzy są przyczyny, dla których suma $4\frac{1}{2}$ miliona nie wystarczyła na uregulowanie rzeki. Z dochodzeń poczynionych przed ułożeniem generalnego planu regulacyjnego można było domniemywać się, że się będzie miało sprawę z rzeką głębszą. W czasie między ułożeniem planu a właściwemi robotami potworzyły się kilka razy wielkie zaspy w korycie rzeki, które trzeba było wydobywać machinami i w braku miejsca daleko rozwozić. A dalej koszta wywłaszczenia gruntów były większe; gdzie bowiem w planie było n. p. bagno, tam w czasie robót zastało się winnicę. Nakoniec zamiast darni na groblach trzeba było użyć kamieni. Wszystko to podrożyło roboty. Drugą przyczyną były wyrwy w brzegach i szkody w rozpoczętych budowlach przez powodzie; trzecią konieczność urządzenia w Metkowicu placu dla wylądowania towarów z powodu zbudowania drogi żelaznej z Mostaru do Metkowicu. Naprzeciw wywodom preopinanta, że usplawnienie Naretwy mało jest pożyteczne, wymienia pan Minister oczywiste korzyści handlowe jakoteż rolnicze i sanitarne z osuszenia bagnisk nadbrzeżnych.

Bez dalszej dyskusyi uchwalono projekt w drugiem i zaraz także w trzeciem czytaniu.

Następuje drugie czytanie projektu o kredycie dodatkowym 5,368.000 zł. na wyrównanie większych o tyleż ponad uchwały wydatków etatu skarbowych dróg żelaznych, łożonych w latach 1881 do 1885, a mających do wysokości 1,700.000 zł. pokrycie w zlikwidowanych resztach funduszów rezerwowych przejętej na skarb kolei Zachodniej — Komisya budżetowa wnosi przyjąć projekt w brzmieniu uchwalonem przez Izbę poselską, t. j. z okrojeniem sumy kredytu o 116.000 zł.

W dyskusyi ogólnej zabrał głos bar. Königswarter, krytykując obszernie cały projekt.

Tu zabiera głos p. Minister handlu margr. Bacquehem, którego mowę podamy w jutrzejszym numerze.

Generalny dyrektor skarbowych dróg żelaznych, bar. Czedik: Z ławy rządowej dosyć odpowiedziano; ja odpowiem jeszcze tylko jako członek wys. Izby, której komisya usłyszała od bar. Königswartera zarzut, że nie dba o interes ludności opodatkowanej, że nie wypowiada, co w jej interesie wypowiedzieć powinna. Bar. Königswarter nazywa oprocentowanie kapitału 641-milionowego po 2.56 od sta, rezultatem opłakanym. Prawda, gdyby kapitał oprocentowywał się po 5 od sta, państwo nie mogłoby nic lepszego uczynić, jak budować kolej po kolei; ale gdyby bar. Königswarter jako wielki finansista zechciał wskazać mi inny kapitał 640-milionowy, ulokowany w realnościach, a poddany wpływom zmiennych konjunktur, któryby tak wysoko się oprocentowywał, byłbym mu bardzo wdzięczny. Gdyby zechciał był łaskawie wspomnieć o przyczynach mniejszego oprocentowania, byłby pewnie powiedział: w tym kapitale mieszczą się koleje, które miały najzupełniejszy niedobór, o których z góry wiedziano, że muszą mieć niedobór ustawiczny, a które jednak ze zdumieniem widzimy bez niedoboru, t. j. koleje Arulańska i Podkarpacka. W roku 1885 kolej Podkarpacka miała jeszcze niedobór 300.000 zł. — mówię zawsze w okrągłych liczbach — zaś w roku 1886 miała przewyżkę 800.000 zł. dochodów nad wydatki, a był to pierwszy rok ruchu na całej sieci, objętej tą nazwą. Któż ręczy bar. Königswarterowi, że dochody z niej nie będą jeszcze lepsze? Czyż rok 1886 rzeczywiście był tak bogaty, ruch handlowy tak ogromny? Czyż nie był to rok zupełnego zastoju? — Mimo to właśnie kolej Podkarpacka wydźwignęła się i zaczyna się oprocentowywać. A nie budowano jej przecież na to, żeby się oprocentowywała. Gdyby bar. Königswarter opuścił w obrachunku choć tylko kolej Podkarpacką, a pozostawił w nim kolej Arulańską i Rudolfa, na które skarb zawsze wiele dopłaca, otrzymałby już oprocentowanie kapitału po 3 od sta. Znam wielu kapitalistów, którzy byliby bardzo zadowoleni, gdyby szczególniej z kapitałów ulokowanych w realnościach mieli pewne 3 prc. Bar. Königswarter krytykuje wzmiankę komisyi, że ciężar skarbowy z 21 milionów zeszedł na 18 milionów. Nadmieniam, że nie 21 milionów lecz blisko 22 milionów; a bar. Königswarterowi odpowiadam, że dziś nietylko mamy mniejszy ciężar, lecz cały szereg nowych linij kolejowych. Bardzo dobry z niego rachmistrz; strąca natychmiast kolej morawsko szląską jako nie przejętą na skarb, a jednak już nie obciążającą skarbu; ale nie dodaje niepospolicie kosztownej co do utrymania ruchu kolei Arulańskiej, ani kolei Podkarpackiej. Że mimo przybytku tego ciężar skarbowy zmniejszył się, opodatkowanych pewnie to cieszy; że zaś br. Königswartera gniewa, zwłaszcza gdy zarazem i taryfy są obniżone, rzecz to osobliwszego gustu. Zarzuca także Rządowi i większości, że koleje prywatne, przeszedłszy na skarb, podrożały. Otóż prawda, że podrożały o drobne podwyższenie wartości kuponów akcyjnych, które czyni 300.000 zł., i o tyle, o ile podskoczyło *agio* od złota, t. j. o 74.000 zł., czyli razem o 400.000 zł.; ale zarzut ten, powtarzany gdzieindziej także (w Izbie pos. przez pos. Herbsta), powinien już zamilknąć wobec faktu, że zawiadowstwo państwowe oszczędza na kosztach administracyjnych więcej niż cały milion.

Bez dalszej dyskusyi uchwalono projekt w drugiem i zaraz także w trzeciem czytaniu.

Nakoniec dokonano wyborów uzupełniających do niektórych komisyi; między innymi wybrano p. Wodzickiego do komisyi finansowej.

Koniec posiedzenia o godzinie $1\frac{1}{2}$. — Następne we wtorek.

Mowa pos. Bilińskiego,

będąca odpowiedzią na zarzuty pos. Herbsta wśród dyskusyi nad ustawą o inwestycyach kolei Przemysko-Łupkowskiej, brzmi w przekładzie ze stenogramu jak następuje:

Jego Eksc. szanowny pan poseł z śródmieścia wiedeńskiego (Herbst) na wstępie mowy swej mówił o wielu sprawach, o których mnie się zdaje, że chyba w bardzo dalekim tylko są związku ze sprawą, stanowiącą przedmiot dyskusyi. Na te wywody odpowiadać też nie myślę. Mniemam, że sprawa pocztowych kas oszczędności, zabezpieczenia robotników na wypadek kalectwa i choroby, kwestya ceny kawy, sprawa przejęcia kolei Północnej na skarb nie należą do rzeczy. (*Bardzo słusznie!* z prawicy). Jego Eksc. odpowiadał także bardzo obszernie na pewną mowę, wypowiedzianą w szczegółowej dyskusyi budżetowej. Spodziewam się, że kolega, którego to się tyczy, sam bronić się będzie miał sposobność. (*Niespokój* na lewicy. — *Głosy* z prawicy: Spokojniej tam!) Ale nie zdaje mi się, iżby mi w tem naśladować wypadało tak znamienitego męża parlamentarnego i powracać do spraw, które nie mają najmniejszego związku z przedmiotem obrad. (*Bardzo słusznie!* z prawicy).

Jego Ekscellencya uczynił nam dwa zarzuty. Jeden tyczył się posiedzenia teraźniejszego jako ostatniego, podczas gdy zdaniem Jego Ekscellencyi powinno odbyć się jeszcze więcej posiedzeń. Powiedział, że Rząd jest tak słaby, iż nie potrafi utrzymać większości na dni kilka jeszcze, by załatwić pewne projekty; a w kilka minut potem usłyszeliśmy z tych samych ust, że ten sam Rząd jest tak silny, iż potrzeba mu tylko powiedzieć: *sic volo*, *sic iubeo*, a komisya już nie śmie zmienić ani joty w projekcie rządowym. (*Bardzo trafnie!* z prawicy). Zdaje mi się, że te dwie potęgi równoważą się z sobą; i może na prawdę dwa te czynniki, większość i Rząd, są sobie dość równi. Szanowny preopinant atoli powiedział także, że właściwie wszystko na nic się nie przyda, że mimo wyrażanych w komisyi wątpliwości większość nigdy nie daje im posłuchu; że tak działo się w komisyi budżetowej i kolejowej. Co do budżetowej, nie mogę za nią odpowiadać, bo do niej nie należę; ale co do kolejowej, muszę poprosić Jego Excellencyi, aby był łaskaw przyznać nam, a może szczegółowo mnie jako sprawozdawcy, że skoro tylko ktośkolwiek, mianowicie także J. Eksc. szanowny preopinant stawiał wniosek jakowyś, przeciw któremu większość nie miała co nadmienić, z największą gotowością wniosek ten przymowaliśmy. Przypominam obrady nad ustawą o lokalnych drogach żelaznych, wśród których bardzo często tak bywało. Niesłuszny więc jest zarzut, jakobyśmy nad wątpliwościami mniejszości przechodzili poprost do porządku dziennego.

Oprócz tego uczynił nam Jego Ekscellencya zarzut, że sprawozdanie niniejsze tak późno rozdano, iż nikt nie miał czasu przeczytać go. Nie mogę zaręczyć, kto czytał, kto nie; ale co do siebie, a oprócz mnie jeszcze co do kogoś innego, t. j. co do Jego Eksc. szanownego pana preopinanta, zapewniam żeśmy czytali.

Co się tyczy rzeczy samej, widzimy, że Jego Ekscelencya przeciw wielkiej części wydatków nie ma co nadmienić, mianowicie nie sprzeciwia się wydatkom inwestycyjnym; a jeśli dobrze zrozumiałem, zalicza do nich także pozycyę należącą już tylko do zwrotów. Chodzi więc Jego Ekscelencyi jedynie o pozycyę 1,800.000 zł., którą to kwotę towarzystwo kolejowe ma zwrócić skarbowi jako daną w r. 1875 na uzupełnienie kapitału zakładowego. Zgadzam się najzupełniej z Jego Ekscelencyą, że o konwencyi ani mówić tu nie można. To prawda, albowiem pieniądze, które skarb państwa dostanie sposobem zwrotu, nie będą użyte na umorzenie takiejż części długu publicznego. Ztąd też obojętna to rzecz, jak wysoka była stopa procentowa, gdy na owe 1 800.000 zł. brano pożyczkę, i jak wysoką w porównaniu z tą będzie stopa procentowa obligacyj, które towarzystwo kolejowe teraz wypuści, a które państwo poręczy.

O jednem jeszcze wspomnieć muszę, przeciw czemu w komisyi słusznie podnoszono zarzuty. Nietrafnie byłoby powiedzieć może, iż dostanie się teraz pieniędzy po $4\frac{3}{5}$ prct., lub po $4\frac{4}{5}$ prct., i że państwo mogłoby zakupić akcyj, niosących po 6 od sta, a w ten sposób możnaby tyle a tyle zaoszczędzić. Tak nie jest, bo państwo tego wogóle nie czyni. Państwo pieniądze te wyda, a więc porównanie takie wcale nie jest na miejscu, bo jest zupełnie fikcyjne. Państwo całkiem na pewno wyda te pieniądze; zachodzi więc tylko pytanie, czy właściwą jest rzeczą, żebyśmy dali państwu sposobność do wydania ich przez przyjęcie zwrotu od towarzystwa kolejowego. Przeciw temu możnaby wtedy tylko występować, gdyby nasz skarb państwa nie miał niedoborów; gdybyśmy bowiem nie wiedzieli, że państwo i tak będzie musiało w roku bieżącym i niestety często jeszcze pokrywać niedobory, że przeto ze zwyczajnych i nadzwyczajnych dochodów swych nie będzie pokrywało wszystkich wydatków, wtedy moglibyśmy zapytać: na co obrócić te 1,800.000 zł.? Ponieważ zaś tak nie jest, więc trudno pojąć zarzut, który czyni Jego Ekscelencya Rządowi i pośrednio także większości, że po uchwaleniu budżetu coraz nowe otwiera źródła dochodów. Oby tylko Pan Bóg dał nowych źródeł jaknajwięcej po uchwalonym budżecie! Pojmowalibyśmy zarzut, że czyni się nowe, przed uchwaleniem budżetu niewspomniane wydatki; ale nad nowemi źródłami dochodów zaprawdę ubolewać nie potrzeba.

Chodzi tedy o dwa pytania, a mianowicie przedewszystkiem: dla czego zwrot ten przeprowadzić i przyjąć, a w miejsce tego poręczyć procenta od części nowej pożyczki kolejowej. Na pytanie to byłoby łatwo odpowiedzieć, i to w duchu przeciwnym zwrotowi gdybyśmy nie wiedzieli, że towarzystwo kolejowe — jak to Jego Ekscelencya w komisyi sam powiedział — nie znajdzie się w tem położeniu, a przynajmniej nie w czasie przewidzialnym, iżby z własnych dochodów mogło spłacić te 1,800.000 zł. Stajemy więc wobec alternatywy: albo przyjąć zwrot pieniędzy z gwarancyą, albo nie brać ani pieniędzy, ani gwarancyi dla części nowej pożyczki. Możemy wziąć pieniądze tylko z gwarancyą, to znaczy, że dostaniemy je w zamian za poręczenie $4\frac{4}{5}$ prct. Zachodzi tedy pytanie: w porównaniu z procentem od renty, której państwo, gdyby nie wzięło tych pieniędzy, musiałoby wydać o tyleż więcej dla pokrycia niedoboru, jestże to korzyść, czy niekorzyść?

Pozwolę sobie w tym względzie przedsięwziąć obrachunek. Nie zapuszczam się w kwestyę, czy kurs 87, przyjęty dla wypuszczenia nowej pożyczki, dobrze jest obliczony, czy nie; bo to trudno przewidzieć.

---

su do czasu tak w Dniu Dzisiejszym jak w innych pismach przypomniał sobie i publiczności, że poza dziennikarzem był poetą, poza maszynką z woli pana Dakońskiego twórcą z woli Bożej.

Konrad zadzwonił i lokaj, znający go doskonale, wpuścił od razu jak domownika do gabinetu pana.

Stary redaktor siedział w fotelu na kółkach pod oknem obszernego pokoju. Chore jego nogi okrywała derowa kołdra. Powierzchownością swoją rozwiązywał w pewnym stopniu zagadkę tego szczególnego wpływu, jaki dokoła siebie roztaczał. Trudno było wyobrazić sobie coś bardziej ujmującego.

Błękitne, czyste oczy miały wyraz rozumny, bystry i dobrotliwy; obfite, mleczne włosy jeżyły się nad intelligentnem, szerokiem czołem, na którem starość w lekkich tylko zmarszczkach wypisała swój majestat, kładąc go na wspaniałym torsie; usta kryły swój ironiczny nieco i dwuznaczny rysunek pod bujnym, polskim wąsem; głos był dźwięczny, młodzieńczo-świeży i giętki. Wielka staranność w ubiorze i białe wypieszczone ręce uzupełniały ten idealny niemal typ podeszłego wieku.

Przy fotelu stał stolik, a na nim różne podręczne drobiazgi i napoczęta filiżanka herbaty ze śmietanką, którego to napoju Dakoński pochłaniał całe wiadra, zwłaszcza, gdy słuchał czytania oddawanych pod jego sąd pierwocin autorskich, a w chwili, gdy Konrad wszedł, znajdował się w takiem właśnie położeniu.

Naprzeciwko, przy drugiem oknie, siedział młodzieńczyk biały i różowy jak panienka i dygoczącym głosem deklamował coś z przejęciem, a Dakoński, przechyliwszy głowę na bok i lekko zmrużywszy oczy, co było u niego znakiem uroczystego skupienia ducha, słuchał, pykając z osadzonej na długim cybuchu fajki.

To wróżyło dobrze; Dakoński wtedy tylko brał się do cybucha, kiedy był w doskonałym, ustępliwym humorze; krótka fajeczka oznaczała usposobienie wojownicze, bursztynowa cygarnica służyła w chwilach zaciętości; a gdy chwytał same cygaro w zęby, wtedy lepiej było nie nawijać mu się na oczy.

— A, pan Konrad! Jak się masz, kochany! — zawołał, wyciągając serdecznie rękę do swego młodego zastępcy. — Dobrze, żeś przyszedł. Doskonały artykuł Pietrzyckiego w dzisiejszym numerze... doskonały! Z przyjemnością odczytałem. Wyrabia się. Powiedz mu to pan, proszę, odemnie.... Nie przeszkadzaj sobie, mój miły — dodał, zwracając się żywo do młodzieńczyka, który na widok Konrada urwał i kręcił się zakłopotany na krześle, szeleszcząc swym utworem z wielkiego wzruszenia — posłuchamy razem.... Pan Konrad Wiericz, to moje drugie ja.... Pozwól, kochany sobowtórze, że ci przedstawię młodego brata w Appolinie.

Młodzieńcy się skłonili, a Dakoński przyciągnął Konrada do siebie i szepnął, ale tak, że tamten mógł słyszeć:

— Jak rymuje!... niech go!... jakby zęby zjadł na tem.

Konrad nic nie rzekł. Przyzwyczajony był do tych zachwytów redaktora i wiedział co o nich trzymać. Obecnie o tyle mu były na rekę, że przy ich ogniu spodziewał się upiec aprobatę dla powieści panny Pelwiczówny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ale tyle wiadomo, że od końca roku zeszłego obligacye kolejowe trzymają się w kursie, a renta państwowa znacznie spadła; renta marcowa n. p. z 101·40 na 91·90 podczas gdy obligacye kolejowe bardzo mało spadły, a obligacye kolei Arcyks. Rudolfa nawet się podniosły z 90·10 na 90·60. Czy porównanie kursu obligacyj z teraźniejszym kursem akcyj jest trafne, nie umiem osądzić; ale bądź co bądź wielka jest różnica między obligacyami a akcyami, choćby akcye były poręczone, a to już dla tego, że publiczność woli kupować obligacye.

Wyjdę tedy z dwojakiego przypuszczenia, a mianowicie naprzód z przypuszczenia, że Rząd wyda rentę na pokrycie niedoboru po kursie 96.90, a potem z przypuszczenia, że tow. kolejowe na prawdę wyda obligacye po kursie 87. Gdy się teraz uwzględni cały zwrot, tj. nietylko owych 1,600.000 zł., lecz i zwrot zaliczki inwestycyjnej w ilości 955.852 zł., czyli razem 2,555.852 zł., wtedy pożyczka po kursie 87 wynosi 3,167.000 zł., a na umorzenie jej w 75 latach powstanie doroczny ciężar 136.739 zł. Gdyby natomiast skarb w miejsce przyjęcia zwrotu tych 2,755.852 zł. wydał na pokrycie niedoboru rentę po 96.90, wtedyby pomnożył dług państwa o 2,838.137 zł. i to nie na 75 lat, lecz na wieczne czasy, a ciężar doroczny wynosiłby 145.156 zł. To znaczy: ciężar byłby rocznie o 8417 zł. większy; czyli innemi słowy przyjęcie zwrotu oznacza doroczną na wieczne czasy oszczędność w ilości 8417 złr.

Gdyby nie powiodło się wydać obligacyj kolejowych po 87, lecz tylko po 86, wtedy jeszcze oszczędność wynosiłaby 6872 zł.; po kursie 85 wynosiłaby jeszcze 4975 zł., po 84 3630 zł.; po 83 1987 zł., po 82 277 zł. Kurs emisyjny musiałby wynosić faktycznie tylko 81, żeby państwo poniosło pewną stratę. Ze stanowiska finansowego tedy zwrot ten nie jest tak niekorzystny, jeżeli się nie zechce uważać go za sztuczkę, za figiel budżetowy, jeżeli się osobiście uzna, że jest to rzeczywiście państwowy wziątek, który nie komu innemu, tylko państwu wyjdzie na pożytek.

Powiedziałem już, że pos. Herbst nie zaczepia nawet całego zwrotu, lecz tylko cząstkę jego, t. j. 1.800.000 zł. A dalej uważyć trzeba, że inwestycya na zapasy materyału ma znaczenie ekonomiczne, że w ogóle wszystkie te inwestycye są w interesie kolei, że wszystko razem służy bardzo ważnym interesom państwowym, które wszyscy znamy i pojmujemy (*tak jest!* z prawicy), a przeciw którym nikt nie ma zarzutu, które uznaje także szanowna opozycya — wszystko to zważywszy, stajemy tylko wobec pytania: czy to zła rzecz dogodzić wszystkim tym interesom, a w dodatku jeszcze zaoszczędzić skarbowi nieco ciężaru? Kto na tem stanie stanowisku, temu stanowisko partyjne nie będzie przeszkadzało głosować za projektem. Nam wszystkim, MPanowie, musi zależeć na tem, by po pierwsze Rząd mniej zaciągał długów, po drugie, jeżeli już je zaciąga, żeby się o tani kredyt. Co Jego Ekscel. p. Herbst mówi, że Rząd robi długi dla tego tylko, iż są tanie, jest chyba na żart wypowiedziane, bo dług ten państwo musi zaciągnąć, czy tanio, czy drogo, a wszakże przyjemniej tanio. (*Huczne brawa i: bardzo dobrze!* z prawicy).

Ponieważ nie jest to sprawa partyjna, ponieważ wszyscy pragniemy, żeby każdy Minister skarbu, czyby do tego, czy owego stronnictwa należał, w wywodzie finansowym korzystne liczby przedstawiał, co do mnie przynajmniej, chociażby był w opozycyi, pragnąłbym tego szczerze — ponieważ jest to sprawa i interes państwa, nie partyi, (*huczne brawa* z prawicy), przeto proszę wys. Izbę przyjąć projekt niniejszy, jak go tu mamy w ręku. (*Rzęsiste oklaski* z prawicy. — Posłowie i Ministrowie winszują mowcy).

KORESPONDENCYE

Praga czeska, 30 maja.

(Układy czesko-niemieckie. — Sprawa zjazdu „Sokołów". — Owacye dla dr. Gregra.)

(xx) Jak zapowiedziałem w ostatnim liście, organa stronnictwa staroczeskiego, mianowicie *Politik* i *Narodni Politika* ogłosiły wczoraj rozejm i zaznaczyły, że niebawem rozpoczną się rokowania pomiędzy przywódcami stronnictw czeskiego i niemieckiego. *Politik* zaznacza, że ugoda jest konieczną tak ze względu na interes obu narodowości w Czechach, jako też na dobro całego państwa i podnosi, że w czasie tych rokowań publicystyczne organa stronnictw powinny się zachowywać biernie. Wczoraj jeszcze rokowania pomiędzy przywódcami czeskimi i niemieckimi nie rozpoczęły się jeszcze. W sprawie zjazdu Sokołów nastała nowa faza; wskutek znanego zakazu pochodu przez miasto, dyrekcya „Sokoła" uwiadomiła publiczność, że zaniecha wszelkich uroczystości. Tymczasem gimnaści amerykańscy oświadczyli, że w każdym razie przyjadą do Pragi a policya zatwierdziła program ich uroczystego przyjęcia. Nie wynika ztąd jednak, aby przy tej sposobności miał się odbyć zjad wszystkich członków stowarzyszeń gimnastycznych z kraju, a zwłaszcza pozakrajowych. Namiestnik, generał Kraus, jest temu stanowczo przeciwny i w danym razie odnośnemi zakazami zapobiegłby podobnemu zjazdowi. Jeżeli więc jeden z dzienników tutejszych wzywa także Sokołów galicyjskich, aby przybyli do Pragi w dzień przyjazdu Amerykanów, wezwanie to mogłoby wprowadzić w błąd naszych „Sokołów" i narazić ich na przygotowania i wydatki, które w końcu okażą się jako daremne. Albowiem władze tutejsze nie pozwolą na żaden zjazd „Sokołów" pozakrajowych. Decyzya ta tłómaczy się także tem, iż ostatniemi dniami okazało się, że w stowarzyszeniach prowincyonalnych panuje duch młodoczeski i chęć do demonstracyi; świadczą o tem depesze i poinformowania, jakie od tych stowarzyszeń odbiera dr. E. Gregr.

Ten pozujący na trybuna Młodoczech, wracając z Wiednia w sobotę, na dworcu tutejszym był przyjmowany solennie przez studentów, których liczbę *Narodni Listy* podały na 800, gdy według dzienników staroczeskich, nie było ich więcej jak 100. Chęć do demonstracyj ulicznych zaznaczyła się też wczorajszej nocy tem, że w parterze gmachu staroczeskiego wydawnictwa dzienników stłuczono szyby w sali, w której pracują maszyny. W tej chwili zaś odbywa się na wyspie Zofii zebranie młodoczeskie, na którem dr. Gregr nie omieszka podburzać ponownie swych słuchaczów przeciwko Riegerowi i Staroczechom. Słowem, frakcya radykalna rozpoczyna na dobre walkę przeciwko umiarkowanym żywiołom czeskim. Jest to ta sama frakcya, która co do polityki zagranicznej zbawienie narodu czeskiego upatruje w najściślejszym związku z Rossyą.

Wypadki bułgarskie.

Regenci, którzy dnia 27 maja powrócili do Sofii, przyjmowali dnia 28 ministrów i kilku agentów dyplomatycznych, przyczem wyrazili wielkie zadowolenie z powodu przyjęcia, jakiego doznali wszędzie ze strony ludności, a powołując się na ostatni okólnik W. Porty, dali wyraz nadziei, że powiedzie się niebawem załatwić kwestyę bułgarską.

Tymczasem oficyalny *Journal de St. Pétersbourg*, zamieszczając rzeczony okólnik, pisze, iż wprawdzie nie wie, jak inne mocarstwa go przyjmą, to jednak jest pewnem, iż nie zdoła on wpłynąć na dostatecznie znane i należycie uzasadnione stanowisko Rossyi, które nie pozwala na jakiekolwiek rokowania z obecną regencyą bułgarską.

Według informacyi dzienników wiedeńskich, w kołach politycznych ma obiegać wersya, że jeżeli nota Porty nie skłoni mocarstw do porozumienia się względem kandydata na tron bułgarski, w takim razie Turcya wystąpi z inicyatywą i zaproponuje kandydatów. Zapewniają, że w tej mierze uzyskał ambasador angielski, White, stanowcze zobowiązanie ze strony Porty, a nawet osobiście od sułtana.

Z Sofii telegrafują: Regencya nie zamierza wcale mianować stałych agentów dyplomatycznych w głównych stolicach, a to z trzech powodów: W obecnym stanie rzeczy uzyskanie *exequatur* podlegałoby trudnościom, może i odmowie, na co regencya nie ma powodu narażać się; powtóre, finanse Bułgaryi nie pozwalają na koszta zagranicznej reprezentacyi; a po trzecie, ludzie odpowiedni są bardzo nieliczni, są w kraju potrzebni, albo zajęci interesami, których dla szczupłej płacy porzucaćby nie mogli. Natomiast zamierza regencya, tak jak to czynią i inne państwa, mianować konsularnymi honorowymi agentami bułgarskimi w kilku stolicach nie Bułgarów, lecz przyjaciół Bułgaryi, obcych poddanych, zajmujących właściwe stanowiska. Nie będą to polityczni, ale ściśle administracyjni, konsularni agenci, których uznanie nie podlega trudnościom, nie wywołuje kwestyi etykiety, a tym sposobem przecież będzie mieć Bułgarya zastępców. Wymagają tego także handlowe stosunki.

Z Petersburga piszą do *Köln. Ztg.* Jako wskazówkę, iż Rossya porzuciła na razie wszelkie plany czynnego mięszania się do spraw bałkańskich można to uważać, iż poprzenoszono już tych oficerów rossyjskich, którzy dawniej odbywali służbę w Bułgaryi. Oficerowie z rangą kapitanów dowodzili jak wiadomo w Bułgaryi pułkami a nawet brygadami. Otóż po odwołaniu tych oficerów pozostawiono większą ich część w Odessie, aby na wszelki wypadek można było mieć ich bezzwłocznie pod ręką, a miano w tym razie przedewszystkiem na oku ewentualność obsadzenia księstwa. Gdy jednak po serbsko-bułgarskiej wojnie ewentualność taka została na dal cofniętą, przydzielono także oficerów do właściwych pułków i to po większej części w rangach, w jakich wystąpili z armii rossyjskiej. Po detronizacyi ks. Aleksandra zmobilizowano ponownie owych oficerów i udzielono im rozkaz, aby każdej chwili byli gotowi do wojny. Ostatniemi jednak czasy zarząd wojny poczynił względem pomienionych oficerów zarządzenia, które wskazują, iż w Petersburgu nie myślą już o ich użyciu w Bułgaryi. Poprzenoszono ich mianowicie do pułków w najodleglejszych okolicach państwa a uczyniono to przeważnie dla tego, iż w pułkach rozlokowanych w bliższych okolicach nie było wakansów a rząd nie uważał za stosowne faworyzować tych, którzy przerwali służbę kosztem oficerów odbywających regularnie służbę.

Nowe ograniczenia cudzoziemców w Rossyi.

Ukaz, którego osnowę wczoraj podaliśmy, będzie obowiązywał na daleko obszerniejszej przestrzeni, aniżeli wszystkie poprzednie postanowienia. Gdy bowiem dawniejsze ograniczenia odnosiły się tylko do t. z. północno i południowo-zachodnich prowincyj Rossyi i nadto w drobnej części (majoraty i majątki poduchowne) — do Królestwa — ukaz obecny, oprócz wszystkich tych miejscowości, mieć będzie nadto moc obowiązującą w prowincyach nadbałtyckich (oprócz gubernii estońskiej) i w gubernii besarabskiej.

Pomiędzy nowem prawem a wszystkiemi dawniejszemi przepisami, dążącemi do wzmocnienia żywiołu rossyjskiego na zachodnich kresach państwa, oprócz terytoryalnej, istnieje zasadnicza różnica co do osób, które ograniczeniom prawnym ulegać mają. Zródłem dawniejszych ograniczeń były wyłącznie cechy etnograficzne (mianowicie pochodzenie polskie lub żydowskie), w nowem prawie ograniczenia te zależą od pochodzenia politycznego, to jest od cudzoziemskiego poddaństwa. Ponieważ zaś nowe prawo bynajmniej nie znosi owych poprzednich ograniczeń, lecz przeciwnie wieńczy je i uzupełnia, więc też gdy jedne warstwy „cudzoziemców" będą mogły w przyszłości uwolnić się od majątkowych restrykcyj przez przyjęcie rossyjskiego poddaństwa, dla innych i ta droga pozostanie bezskuteczną.

Ale nietylko pod względem terytoryalnym i podmiotowym, lecz także i pod względem treści ukaz nowy ograniczeń jest o wiele od poprzednich rozciąglejszym.

Mianowicie na całej przestrzeni Królestwa polskiego i jedenastu zachodnich gubernij Rossyi poddani zagraniczni, poza obrębem miast portowych i innych osad miejscowych, nie mogą odtąd „w jakikolwiekbądź sposób i na jakiejkolwiekbądź zasadzie nabywać prawa własności majątków nieruchomych, ani też prawa posiadania i użytkowania z tychże majątków". Nawet proste umowy o najem lub dzierżawę zostały im zupełnie wzbronione, z wyjątkiem tylko najmu domów, mieszkań i willi do czasowego użytku na własne mieszkanie.

Jednocześnie, aczkolwiek ukaz pozwala cudzoziemcom zabezpieczać pierwszeństwo swych wierzytelności przez wzięcie majątku nieruchomego w zastaw, lecz stanowi zarazem, że podobne zabezpieczenia, jako też w ogóle wszelkie egzekwowanie należności nie może pociągać za sobą ani nabycia takiego majątku na własność, ani też objęcia w rzeczywiste posiadanie lub użytkowanie.

Prawa własności do majątków nieruchomych, nabyte przez cudzoziemców przed datą ogłoszenia ukazu, zachowują moc swą o tyle tylko, o ile nabywcy tych praw już przed ową datą objęli te majątki w rzeczywiste posiadanie. W przeciwnym razie nowonabywcom pozostawiony będzie trzyletni okres czasu na sprzedaż majątku; gdy zaś ze zwłoki tej nie skorzystają, majątek, objęty prewencyjnie w opiekę administracyjną, sprzedany zostanie następnie przez licytacyę, poczem suma ze sprzedaży osiągnięta, po potrąceniu kosztów administracyi i sprzedaży, wypłaconą będzie wyeksmitowanemu właścicielowi.

Natomiast wszelkie, zawarte zgodnie z przepisami obecnie w Rossyi obowiązującemi, kontrakta i umowy, w przedmiocie terminowego posiadania i użytkowania, zachowują moc prawną na czas umówiony, lecz następnie ani wznowione, ani przedłużone być nie mogą.

Co się tyczy specyalnie Królestwa Polskiego, to, oprócz wszystkich powyższych restrykcyj, ukaz zabrania poddanym obcokrajowym zawiadować majątkami i nieruchomościami, położonemi po za obrębem osad miejskich, w charakterze plenipotentów i rządców.

Nowy ukaz wkroczył także w dziedzinę prawa spadkowego.

Dziedziczenie z prawa uległo nader ważnym restrykcyom. Tylko spadkobranie beztestamentowe zstępnych w linii prostej i współmałżonka przenieść może własność majątku nieruchomego, położonego po za obrębem miast, na obcokrajowca, i to o tyle tylko, o ile spadkobierca już przed datą obecnego ukazu w Rossyi zamieszkał. W przeciwnym razie, jak również w razie innych wypadków spadkobrania, bądź to z prawa, bądź w ogóle z testamentu, spadkobierca cudzoziemiec ma pozostawiony trzyletni termin prekluzyjny na sprzedaż majątku, pod grozą przymusowej po tym terminie licytacyi z ramienia władzy.

Powyższe ograniczenia stosują się również do wszelkich spółek i stowarzyszeń handlowych i przemysłowych, zawiązanych na podstawie praw zagranicznych, chociażby stowarzyszenia te miały pozwolenie do działania w granicach państwa rossyjskiego.

Wszelkie umowy, mające na celu obejście ukazu, za żadne i niebyłe poczytane być mają. Procesy o unieważnienie odnośnych aktów wytaczane będą w sądach właściwych, w porządku, dla spraw skarbowych przepisanym. Inicyatywa w tym względzie wychodzić ma od miejscowego generał-gubernatora lub gubernatora, prowadzenie zaś spraw tego rodzaju należeć będzie w ogóle do upełnomocnionych w tym celu osób, lub do prokuratoryi Królestwa.

Tak brzmi osnowa ukazu, pisze *Kuryer Warszawski*, który wprowadzając nader ważne zmiany w zakresie życia ekonomicznego, a zwłaszcza w Królestwie w obec ustawicznych stosunków familijnych poddanych rossyjskich z rodzinami, zamieszkałemi pod berłem austryackiem i niemieckiem, nader doniosłe będzie miał następstwa.

KRONIKA

— **Uroczysty akt** złożenia przepisanej w § 25 statutu dla miasta Lwowa, przysięgi przez prezydenta miasta do rąk JE. p. Namiestnika kraju, odbędzie się w sali ratuszowej dnia 2 czerwca b. r., we czwartek, z uderzeniem godziny 12 w południe, w obecności Rady miejskiej i ciała radnego magistratu.

— **Najprz. ks. arcybiskup Morawski w Czerniowcach.** W czerniowieckiej *Gazecie Polsk.* czytamy: Ludność rzym. kat. bukowińskiej stolicy, obchodzi tegoroczną uroczystość Zielonych Świąt prawdziwie radośnie, gdyż po raz pierwszy od lat dwudziestu i kilku gości wśród siebie najwyższego pasterza swej dyecezyi. Rzadki to gość dla wyznawców rzymskiego kościoła na Bukowinie, toż i nie dziw, że na wiadomość o przybyciu jego, przedwczoraj po południu, tysiące mieszkańców zbiegły się przed rzym. kat. kościół parafialny, aby gorącem powitaniem okazać mu cześć głęboką. Ks. arcybiskup przybył do nas z Sadogóry. Do mostu miejskiego nad Prutem wyjechał na spotkanie JE. prezydent, br. Pino w towarzystwie radcy, p. Renneya, oraz burmistrz miasta, p. Kochanowski. Tymczasem w ulicy Głównej, obok cerkwi św. Paraskewii, ustawiło się duchowieństwo wszystkich trzech katolickich obrządków, bractwa kościelne, a dalej, aż ku kościołowi rzym.-katolickiemu, młodzież szkolna, oddział członków Towarzystwa strzeleckiego, straż ochotnicza ogniowa, deputacye katolickich stowarzyszeń, Ochronki, Czytelni polskiej, reprezentanci Wydziału krajowego i inni, oraz niezliczone tłumy publiczności. Fronton świątyni przybrany był w gustowne girlandy z zieleni i kwiatów, a wnętrze oświetlone rzęsiście. Ksiądz arcybiskup, wysiadł z powozu obok miejsca, gdzie stało duchowieństwo i procesyonalnie, pod baldachimem wszedł do świątyni, gdzie Tow. śpiewu kościelnego odśpiewało „Ecce sacerdos." Po zwykłych modłach, arcypasterz przemówił do ludu po polsku, a następnie to samo powtórzył piękną niemczyzną.

Z kościoła udał się ks. arcybiskup na parafię, gdzie zamieszkał i tam przyjmował przedstawienia członków Wydziału kraj., pod przewodnictwem br. Mustatzy, burmistrza, Czytelni polskiej, Ochronki, Przytuliska, Tow. śpiewu kościelnego, Tow. strzeleckiego i w. i., łaskawie rozmawiając z delegatami, wśród których spotkał niejedną twarz znaną z lat dawnych, a nawet szkolnych kolegów (p Zucker-Gizowski.) Wjazdowi arcypasterza towarzyszyły strzały moździerzowe. W sobotę, od 8—11 ks. arcybiskup udzielał sakramentu bierzmowania młodzieży szkolnej, a następnie oddawał wizyty: JE. prezydentowi kraju, burmistrzowi miasta, ks. prałatowi Mitulskiemu, ks. kanonikowi Kosteckiemu, br. Mustatza, dr. Wekslerowi. Tegoż dnia złożył ks. arcybiskupowi wizytę radca dworu p. Trzcieniecki, a następnie przedstawiała się mu deputacya grona nauczycielskiego z gimnazyum.

Dzisiaj, (w niedzielę), od godz. 8 rano arcypasterz znowu bierzmuje, a o 10½ będzie celebrował sumę. Po południu o godz. 4 odbędzie katechizacyę młodzieży w kościele. We wtorek, o 10 rano zwiedzi gimnazyum tutejsze a zapewne i szkołę realną.

Ks. arcybiskup opuszcza nasze miasto 1 czerwca po południu, udając się na dalszą wizytacyę do Bojan. Na cześć najczcig. arcypasterza, obywatele czerniowieccy dają ucztę, która odbędzie się w sali tow. muzycznego we wtorek, o godz. 2 po południu.

— **Wydział krajowy** nadał stypendyum z fundacyi imienia Maryi Kruszewskiej z Chorobrowa, o rocznych 136 zł., Adamowi Mieczysławowi Aleksemu Rogawskiemu, uczniowi I roku krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach.

— **Dobroczynny zapis.** Dnia 24 maja odbył się pogrzeb śp. Leona Ślepowron Kuczyńskiego, wł. dóbr Łubowa i długoletniego wiceprezesa Rady powiatowej sokalskiej, zmarłego w 53 r. życia. Miłość ojczyzny, niezmordowana praca dla dobra publicznego, prawość charakteru i gotowość do ofiar dla kraju, cechowała żywot ś. p. Leona. Niekłamane też przywiązanie ludu, uznanie i cześć oddana w ostatniej chwili przez wszystkie warstwy ludności bez wyjątku, oto uczucia, które towarzyszyły pamięci i zwłokom ś. p. Leona do grobu familijnego w Wareżu. Bezżenny, cały swój majątek zapisał na cele publiczne, z wyjątkiem legatów dla krewnych. Nie przepomniał o żadnej prawie dobroczynnej instytucyi narodowej, a chociaż drobne są kwoty, któremi je obdarował, to niemniej dają miarę o myśli zmarłego i uznaniu dla tego, co piękne, szlachetne i poczciwe. Wdzięczny też mieli temat do przemówień nad mogiłą księża: Korytyński *rit. grec.* oraz Kunaszowski i Dworniki *rit. lat.*, a przemawiali z serca i do łez wzruszyli słuchaczy. Nareszcie nad otwartą mogiłą przyjaciela i kolegi w pracy publicznej przemówił czcigodny Marszałek powiatu sokalskiego, pan Stanisław Polanowski z Moszkowa. Złote myśli, tkane na tle krepowej osnowie, odtworzyły nam dno staroszlacheckiej, dzielnej i szlachetnej duszy mowcy.

Po spłaceniu legatów, pozostały kapitał, wynoszący około 50.000 zł., przeznaczył ś. p. Leon Kuczyński na stypendya dla synów starej szlachty polskiej, bo stan swój na równi z wiarą i ojczyzną ukochał cały swej duszy. Cześć jego pamięci!

— **Stanisławów**, 30 maja. W dniu 23 bm., jako wyjazdu Najprzew. ks. biskupa Pełesza na wizytacyę dekanatu Zaleszczyckiego, ogłoszoną przed miesiącem duchowieństwu, odprawił tenże dostojnik duchowny w asystencyi kapituły i kleru miejscowego o godz. 7 rano w katedralnej cerkwi tutejszej za spokój duszy ś. p. Mikołaja Zyblikiewicza, b. marszałka krajowego, mszę św. z parastasem, na którą lud w niedzielę podczas kazania uwiadomiony licznie się zgromadził. Kler, obywatelstwo i wierni przyjmują na każdej stacyi duchownej Najprz. ks. biskupa, z oznakami wysokiego poważania. Wczoraj ks. biskup znajdował się w parafii Bedrykowce, w dobrach bar. Seweryna Brunickiego.

— **Czortków**, 29 maja. Ks. biskup Pełesz podczas rozpoczętej właśnie wizytacyi kanonicznej dekanatu zaleszczyckiego, przyjmowany był tak w samym Czortkowie, jak w podróży swej aż do granicy powiatu, jak najuroczyściej i najserdeczniej. Na tutejszym dworcu oczekiwali dostojnego gościa: starosta w galowym uniformie na czele całego personalu urzędniczego, dalej prezes Rady powiatowej, wielu obywateli, oficerowie i tłumy ludności. Prezes Rady powiatowej, p. Grzesicki, powitał w sali poczekalnej ks. biskupa serdeczną przemową, na którą ks. biskup odpowiedział równie gorąco i serdecznie i rzekł pomiędzy innemi: „Wspierajmy się nawzajem i pracujmy *viribus unitis* dla dobra i dobrobytu kraju". Wprost z dworca udał się ks. biskup w licznem otoczeniu do cerkwi, przy której zbudowano bramę tryumfalną i gdzie ustawiła się dziatwa szkolna z nauczycielami; następnie do kościoła łacińskiego OO. Dominikanów, a w końcu odwiedził dom p. starosty, gdzie zebrało się liczne grono duchownych obu obrządków, obywateli, oficerów, cały wydział, powiatowy, urzędnicy starostwa i naczelnik sądu. Po herbacie u p. starosty wyjechał ks. biskup późnym wieczorem w towarzystwie tegoż do Swidowej

— **Sezonowa stacya telegrafu.** W Szczawnicy została otwartą dnia 28 b. m. c. k. stacya telegrafu na czas sezonu kąpielowego, z ograniczoną służbą dzienną, dla powszechnego użytku.

— **Stan powietrza.** Barometr idzie w górę. — Prognoza na dobę, następującą od godziny 12 w południe dnia 1 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku od W do N, średnia temperatura doby około 11°C, stan nieba zmienny, powietrze normalnie wilgotne, pogodnie.

Najniższa temperatura była dziś nad ranem i wynosiła 3·4°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 764·4 mm.

— **Odsłonięcie pomnika Haydna** odbyło się wczoraj uroczyście w Wiedniu, w obecności Najj. Pana, Najd. Następcy Tronu, Arcyksiążąt, dostojników państwowych i reprezentacyi gminnej. W uroczystości tej wzięli udział muzycy, deputacye stowarzyszeń śpiewaczych, konserwatoryum, szkoły muzyczne i liczna publiczność.

— **Zagadkowe zniknięcie.** Pani Anna J., wdowa, rodem z Londynu, władająca tylko językiem angielskim, 45 lat licząca, średniego wzrostu, wątłej budowy ciała, brunetka, prawdopodobnie cierpiąca na zboczenie umysłowe, wydaliła się d. 28 z. m. z pomieszkania swej córki, pod l. 8 ul. Cmentarna i nie została dotąd odszukaną.

— **Samobójstwo.** Antoni Koropiowski, rodem ze Lwowa, 65 lat liczący, żonaty, bezdzietny, były majster szewski, który w skutek opilstwa dnia 29 z. m. wydalony został z zakładu św Łazarza, obwiesił się dnia wczorajszego około godziny w pół do 9ej wieczór, na szczeblu poręczy schodów w domu pod licz. 29 Rynek, gdzie żona jego mieszka. Zwłoki, po oględzinach lekarskich zostały przez komisaryat śródmiejscia do kostnicy odwiezione.

— **Zwłoki mężczyzny** niewiadomego nazwiska i pochodzenia, jak się zdaje wędrownego robotnika, który mógł liczyć lat 50 do 60, wyłowione zostały przez rybaków w rzece Świni, na obszarze gminy Winnik, w powiecie żółkiewskim. Przy zwłokach znaleziono tylko prószną drewnianą tabakierkę, oraz dwie karteczki loteryjne z datą 10 listopada 1886, w Żółkwi wydane, oraz 1 cent zrdzewiały. Dochodzenie zarządzono.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono jedną dużą a drugą małą poduszkę z nawleczonemi poszewkami, znaczonemi J. L., wart. 15 zł.; 15 heblów wart. 30 zł. i czerwoną dużą chustkę, czarno i biało nakrapianą, wart. 3 zł., z placu budowy koło klasztoru Sakramentek. — Zgubiono zł. broszę o jednym brylancie wart 150 zł., garnitur składający się z broszy i kólczyków, brylantami wysadzanych, wart. około 700 zł., zawiniętych w czarny aksamit; sr. pozłacaną bransoletę z trzema główkami murzynów, wart. 8 zł. — Znaleziono 6 zł. 50 ct. na ul. Zamarstynowskiej. — Zakwestyonowano konewkę ogniową skórzaną, metalową dużą podstawkę na bukiet, kształtu drzewa o dużych spadających liściach, z dwiema figurkami jeleni, którą przed 3 tygodniami miano znaleźć na Wulce w zbożu.

— **Pożar paryskiej opery komicznej.** Ostatnie depesze z Paryża donoszą: Kopią tu ciągle w gruzach spalonego teatru. Wszędzie czuć odór zepsutych zwłok. Gruzy wywożą za szańce. W sprawie pożaru wytoczono już śledztwo. Stwierdzono, że trzy wyjścia z teatru były otwarte, a dwa zamknięte. Przy wyjściach zamkniętych leżało wiele trupów. Wody ani drabin nie było pod ręką, co utrudniało bardzo akcyę ratunkową. W zawalonych częściach galeryj jest zapewne jeszcze dużo zwłok, gdyż odór zwiększa się w miarę odkopywania tych ruin. W kościele Nôtre-Dame odbyło się nabożeństwo żałobne za ofiary pożaru. Zwłoki przywożono w trumnach przyozdobionych mnóstwem wieńców z Morgue i Hotel-Dieu. Zgromadzone tłumy jęczały formalnie podczas nabożeństwa. Kościół udrapowany był na czarno i ozdobiony srebrnemi palmami i srebrnym krzyżem. Wszyscy ministrowie byli obecni. W czarnych trumnach spoczywały zwłoki nieagnoskowane. W nabożeństwie tem wzięła udział orkiestra i śpiewacy opery komicznej. W pogrzebie, który się odbył na Père-Lachaise, wziął udział cały Paryż. Wszędzie słychać było głośny płacz. Gmina kupiła na cmentarzu plac za 20.000 fr. — Mowę pogrzebową wygłosił Goblet i Bertholet, którą zakończył: „*Adieu* biedne dzieci; dni szczęścia i miłości zamieniły się wam w hekatombę".

Carvalho zebrał składkę w wysokości 10.000 fr., Arcybiskup przeznaczył 1000 fr., a pani Rotszyldowa i komisya literatów po 10 000 fr. na ofiary pożaru. W teatrach odbywają się przedstawienia dobroczynne na rzecz ofiar pożaru. Na drzewach przy bulwarach poprzybijano puszki składkowe.

— **Usunięcie się góry.** Z Berna donosi depesza dnia 31 maja: Naprzeciw Spieringen na Schächen-Thal w kantonie Uri zawaliła się wczoraj o godzinie 3½ po południu wielka część góry. Masa skalna, mająca szerokości 250 metrów, spadła z połowy wysokości góry i zasypała dwa domy z 5 osobami. Pojedyncze kawałki góry spadają jeszcze ciągle.

— **Na cele i badania naukowe** przyznał w r. b. zarząd kasy imienia Mianowskiego w Warszawie: 1) doktorowi Odo Bujwidowi zapomogę bezzwrotną rs. 500 na wyjazd do Paryża, celem zapoznania się z metodą Pasteur'a; 2) p. Janowi Wład. Dawidowi, pożyczkę bezzwrotną rs. 600 na wyjazd za granicę, dla studyów w dziedzinie pedagogiki i psychologii; 3) p. Karolowi Drymmerowi zapomogę bezzwrotną rs. 75 na wycieczkę botaniczną do okolic powiatu władysławowskiego i wołkowyskiego; 4) p. Edm. Dylewskiemu pożyczkę bezprocentową rs. 1.200, na dalsze studya nad prawem cywilnem; 5) p. Ejsmondowi zapomogę bezprocentową rs. 75, na badanie flory w powiecie sierpeckim i mławskim; 7) dr. Fabianowi pożyczkę bezprocentową rs. 600, na wycieczkę naukową dla studyów klinicznych w Wiedniu i Würzburgu; 7) Samuelowi Grosglikowi zapomogę bezprocentową rs. 400, na wyjazd do Strasburga, celem badań w dziedzinie botaniki; 8) p. Br. Hirszbandowi pożyczkę bezprocentową rs. 500, dla wyjazdu za granicę nad językami wschodniemi: 9) p. Adamowi Mahrburgowi pożyczkę bezprocentową rs. 600, na wyjazd do Niemiec, celem specyalnych studyów naukowych w zakresie psychologii; 10) drowi Mayzlowi pożyczkę bezprocentową 750, na wycieczkę naukową dla badań bakteryologicznych; 11) p. Wacł. Nałkowskiemu pożyczkę bezprocentową rs. 200, dla dokończenia studyów w dziedzinie geografii; 12) p. Julianowi Ochorowiczowi rs. 800, na dalsze studya w dziedzinie psychologii; 13) p. Józefowi Siemiradzkiemu zapomogę bezprocentową rs. 300, na wycieczkę naukową dla zbadania gór Świętokrzyskich pod względem geologicznym; 14) prof. J. Trejdosiewiczowi zapomogę bezzwrotną rs. 400, na dalsze studya geologiczne w gub. Lubelskiej; 15) p. Edw. Wawnykiewiczowi zapomogę bezprocentową rs. 100 na wyjazd do Krakowa i Lwowa, celem zbierania w tamecznych bibliotekach materyałów do słownika matematyczno-fizycznego; 16) prof. Aug. Wrześniowskiemu pożyczkę bezprocentową rs. 300, dla ułatwienia mu opracowania nagromadzonych materyałów do anatomii mięczaków.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

GOSPODARSTWO I HANDEL

— **Koleje państwowe.** Ogłoszone właśnie sprawozdanie o administracyi kolei państwowej za rok 1886, wykazuje, iż pomimo prowadzenia ruchu na świeżo otwartych i przeważnie nieproduktywnych liniach, zwiększyły się dochody w r. 1886 w porównaniu z rokiem 1885 o 4 pr. — a godnem jest uwagi, że do zwyżki tej przyczyniły się znakomicie skarbowe koleje galicyjskie, gdyż według sprawozdania wschodnie części tej sieci zwiększają dochód o 33 prc.

Ruch kolejowy w Galicyi wzmógł się zatem o ⅓ dawniejszych rozmiarów, — a w zwyżce dochodów partycypuje nietylko ruch towarowy, ale także ruch osób. Rozglądając się bliżej w sprawozdaniu, przekonywamy się, że zwiększenie ruchu towarowego odnosi się przeważnie do przesyłek miejscowych, a więc do nadawanych w kraju i przychodzących do kraju — tak zwanego ruchu lokalnego — a nie do przesyłek zagranicznych, które niezatrzymując się w kraju — dalej przechodzą, czyli do przesyłek tak zwanych transitowych. Fakt ten świadczy wymownie, że polityka taryfowa generalnej dyrekcyi kolei skarbowych jest trafnie pojętą, i wychodzi na korzyść kraju.

Faworyzowaniem ruchu lokalnego zwiększyła koleje skarbowa nietylko swoje dochody, ale wykazała, że jej polityka taryfowa przyczynia się do rozkwitu handlu i przemysłu.

Kolej skarbowa zrobiła zaprowadzeniem taryfy odpowiedniej dla ruchu lokolnego stanowczy krok naprzód. Gdyby kolej skarbowa nic więcej nie zdziałała, jak tylko to, że zwróciła uwagę świata handlowego na konieczność pielęgnowania ruchu lokalnego, to już tem samem zasłużyłaby sobie na uznanie kraju, bo ruch lokalny jest jedyną dźwignią, która podnieść zdoła zaniedbany przemysł i handel kraju naszego.

Co się tyczy wydatków, wykazuje sprawozdanie, że się one zmniejszyły o 8 prc., jakoteż, że zmniejszenie to nastąpiło w równych częściach na zachodniej i wschodniej części kolei skarbowej, wynoszącej 5227 klm. Wydatki zarządu centralnego zostały zredukowane o 10 prc., wydatki na utrzymanie i nadzór kolei o 9 prc., wydatki ruchu o 6 pr., a wydatki prowadzenia pociągów o 9 pr.

Porównywując wydatki kolei skarbowej z wydatkami kolei prywatnych, przychodzimy do przekonania, że koleje skarbowe administrują taniej, niż wiele kolei prywatnych — pomimo, że przerzynają w przeważnej części okolice górskie — skutkiem czego prowadzenie ruchu wielce jest utrudnione.

Sprawozdanie wykazuje daty, że stosunek rozchodu do dochodu stał się w r. 1886 korzystniejszym niż w roku poprzednim. W roku 1885 pochłaniały wydatki kolei skarbowych 64 pr. dochodów, podczas gdy w r. 1887 wydatki wynoszą tylko 58 pr. dochodu. Cyfra ta wykazuje, że ogólna administracya kolei skarbowych ulepsza się stopniowo i udoskonala.

Że dotychczasowa administracya kolei rządowych nie naraża Państwa na większe wydatki niż administracya kolei prywatnych, dowodzi ten szczegół, iż wydatki, jakie rząd ponosił tytułem subwencyonowania kolei dawniej prywatnych, a obecnie upaństwowionych, zmniejszyły się od r. 1881—1886 o 3 miliony złr.

— **W ruchu pociągów na kolei Państwowej** zaprowadzone zostaną z dniem dzisiejszym (1 czerwca), pewne zmiany. I tak: pociąg mieszany nr. 152 wychodzić będzie później ze Stryja t. j. o godzinie 5 minut 33 rano i przychodzić do Chyrowa o godzinie 9 minut 45 rano.

Pociąg nr. 852 kursować będzie jako mięszany tylko między Ławocznem a Stryjem, zaś między Stryjem a Lwowem jako pociąg osobowy nr. 812, który wychodzi ze Stryja o godzinie 10 minut 47 wieczór i przychodzi do Lwowa o godzinie 1 minut 15 w nocy.

Równocześnie kursować będą z dniem 1 czerwca r. b. między Stryjem a Ławocznem oprócz dotychczasowych pociągów osobowych nr. 811 i nr. 852 jeszcze dwa pociągi osobowe. Mianowicie pójdzie odtąd pociąg nr. 813, który o godzinie 7 wieczór ze Lwowa odchodzi a do Stryja o godzinie 9 minut 54 przychodzi, dalej aż do Pesztu. Wychodzić będzie ze Stryja o godzinie 10 minut 34, przychodzić do Ławocznego o godzinie 1 minut 3 w nocy, a przybywać do Pesztu o godzinie 1 minut 50 w południe

Pociąg zaś nr. 814, który dotąd tylko między Stryjem a Lwowem kursował, będzie szedł odtąd z Ławocznego (względnie z Pesztu) do Lwowa. Odjazd z Pesztu o godzinie 2 minut 20 w dzień, przyjazd do Stryja o godzinie 5 minut 22 rano, przyjazd do Lwowa jak dotąd o godz. 8 min. 39 rano.

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 1 czerwca 1887 r.

Lwów, pszenica 8·25 do 8·85, żyto 5·20 do 5·80, jęczmień 4·— do 7·—, owies 4·— do 4·75, groch 4.75 do 7·—, wyka 3·80 do 4·50, rzepak 8·— do 9·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 25·— do 44·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka 48·— do 60·—.

Tarnopol, pszenica 8·10 do 8·65, żyto 5·—, do 5·60, jęczmień browarny —·— do 6·70, owies 4·— do 4·50, groch 4·50 do 7·—, wyka 3·85, do 4·40 rzepak n. —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 22·— do 42·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 8·— do 8·50, żyto 5·— do 5·45, jęczmień 4·— do 6·70, owies 3·70 do 4·50, groch 4·25 do 6·50, wyka 3·50 do 4·50, rzepak n. 9·— do 9·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 22·— do 40·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·65 do 9.—, żyto 5·35 do 6·—, jęczmień 4·25 do 7·25, owies 4·10 do 4·50, groch 4·75 do 7·—, wyka 4·— do 4·75, rzepak n. 9·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 25·— do 40·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo neto bez worka.

Chmiel od 3·— do 30·— zł. za 56 kilo loco Lwów nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 liter prc. loco Lwów 22·75 do 24·25 zł.

Pszenica i żyto więcej poszukiwane.

*) Przedruk wzbroniony.

Wiedeń, 1 czerwca. (*Telegram Gazety Lwowskiej*). Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono 2630 sztuk opasowego i 745 sztuk chudego, ogółem 3375 sztuk bydła. Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 767 sztuk opasowych i 35 chudych; z Bukowiny 243 opasowych i 19 chudych. Ogółem przypędzono o 748 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia. Z Galicyi przypędzono 700 sztuk mniej. Przebieg targu był miernie ożywiony. Ceny podniosły się przeciętnie ciowo o 1 zł., jednak przy zamknięciu nastąpiła zniżka taka, że nie sprzedane zostało nawet 121 sztuk. Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 48 złr. do 52 zł., towar przedni po 53 do 56 zł.; węgierskie po 50 do 54 zł., towar przedni po 55 do 57 zł., wyjątkowo po 58 do 59 zł.; z innych krajów po 52 do 56 zł., towar przedni po 57 do 60 zł., wyjątkowo po 61 do 62 złr.; bydło chude po 46 do 47 zł. za cetnar metryczny towaru zabitego, a 28 od 90 zł. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przybył przedwczoraj o wczesnej godzinie z Lainz do zamku cesarskiego i powrócił o 1 po południu do letniej rezydencyi.

Najd. Cesarzewiczowa Stefania przybyła tego dnia o godzinie 4 po południu z Laxenburga do Wiednia. Wprost z dworca kolejowego, gdzie oczekiwał Najdost. Pani Najd. Cesarzewicz, udali się Ich Ces. Wysokości do Freudenau na wyścigi konne.

Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik wraz z swym synem Najd. Arcyksięciem Ferdynandem, przybył przedwczoraj wieczorem z Tryestu do Wiednia.

Najd. Arcyksiążę Ferdynand, W. Książę Toskany, powrócił w niedzielę z Berlina do Wiednia.

Książę Czarnogóry, który, jak wiadomo, przybył wczoraj do Wiednia, zamieszkał w t. z. wielkich apartamentach zamku cesarskiego.

Na cześć dostojnego gościa odbędzie się dzisiaj obiad u Najj Pana.

Izba panów przyjęła na wczorajszem posiadzeniu bez dyskusyi w drugiem czytaniu preliminarz budżetu i ustawę finansową na r. 1887, ustawę o dalszem zawieszeniu działalności sądów przysięgłych w Kotarskim okręgu sądowym, zamknięcie rachunków za r. 1881, traktaty państwowe z Grecyą, Belgią i Danią; przyjęła bez dyskusyi ustawę o kolejach lokalnych i ustawę o węgiersko - galicyjskiej kolei żelaznej w drugiem i trzecim czytaniu, tudzież sprawozdanie wniesionych petycyj.

Następnie oświadczył Prezydent Ministrów, hr. Taaffe, w imieniu Najj. Pana, że Rada państwa zostaje odroczona.

Z Rzymu telegrafują: Upoważnienie do zaprowadzenia słowiańskiej liturgii zostanie ograniczonem ściśle na Czarnogórę. Stolica św. zgodziła się w zasadzie na wysłanie misyonarzy niemieckich do Wschodniej Afryki.

O ile wiadomo dotychczas, ostatnia alokucya papieska została przyjętą sympatycznie przez prasę włoską, która przypuszcza, iż Papież popierany przez bardzo silne stronnictwo zainicyuje akcyę mającą na celu zawarcie pokoju z państwem włoskiem. Na razie koła rządowe — jak telegrafują z Rzymu — zajmują bierną lecz życzliwą postawę.

Ustęp alokucyi papieskiej odnoszący się do Włoch, brzmi w dosłownym przekładzie z tekstu łacińskiego:

„Pokojowe usposobienie, jakiem względem wszystkich ludów jesteśmy ożywieni, oby — jak sobie tego życzymy — wyjść mogło na korzyść Włoch, które Bóg z rzymskiem papieztwem tak ściśle połączył, i które z samych przyrodzonych powodów tak bardzo Nam są drogie. Jak to już niejednokrotnie wypowiedzieliśmy, od dawna z upragnieniem tego pożądamy, aby wszystkie umysły we Włoszech się uspokoiły i aby wreszcie ów smutny i opłakany zatarg z rzymskiem papieztwem załatwiony został — atoli pod warunkiem, aby zasady sprawiedliwości i godności Stolicy Apostolskiej żadnego nie doznały uszczerbku w tem wszystkiem, w czem pogwałcone i pokrzywdzone zostały nie tyle ze złej woli ludu, ile raczej przez tajne sprzysiężenie sekciarstwa. Otóż drogę do zgody utorować może jedynie to, iżby Papież rzymski niczyjej władzy nie był podległy, lecz zażywał zupełnej i prawdziwej wolności, jak tego wszystkie prawa wymagają. Gdyby to nastąpiło, każdy bezstronny przyzna, że Włochy nie tylkoby żadnej szkody nie poniosły, lecz przeciwnie zyskałyby wiele pod względem bezpieczeństwa i dobrobytu.“

Do *Neue freie Presse* telegrafują z Sofii, iż na naradzie, jaką odbyli regenci zaraz po powrocie do stolicy, z ministrami i kilkoma notablami, powzięto uchwałę wystosowania jeszcze raz prośby do Mocarstw, aby zechciały wymienić kandydata na tron bułgarski, cały bowiem naród domaga się jak najrychlejszego zwołania wielkiego Zgromadzenia narodowego, celem wyboru księcia.

Według prywatnych relacyj z Konstantynopola, sułtan miał skazać na wygnanie ośmiu dygnitarzy, pomiędzy innymi Armeńczyka Abdul Huda, który, jako uczony w Koranie i astrolog, przez kilka lat największy miał wpływ na sułtana. Powodem miał być, według jednych, odkryty spisek przeciw sułtanowi na rzecz bratanka jego, Salah-Eddina, syna zdetronizowanego Murata, według innych źródeł, chodziło o usunięcie za pomocą intrygi dygnitarzy, sprzyjających Anglikom, a trzecia wersya mówi, że był istotnie spisek uknuty w tym celu, żeby przez zamięszanie przeszkodzić wzrostowi wpływu angielskiego, któremu sułtan znowu ulega. Wyjaśnienie powodów jest bardzo trudne z powodu, że pozornie nic się nie zmieniło; sułtan wykonywa pełną władzę, a sprawy takie, jak wygnania, nawet egzekucye, odbywają się na Wschodzie w tajemnicy. Można nawet oczekiwać, że nastąpi urzędowe dementi z powodu, że *Times* podaje o tych zajściach obszerne relacye.

Journal Officiel ogłosił we wtorek skład nowego gabinetu francuskiego. Podaną wiadomość o tem, w jednej tylko części wydania wczorajszego, powtarzamy dosłownie: Rouvier prezydentem ministrów i ministrem skarbu, poczt i telegrafów; Flourens ministrem spraw zagranicznych; Ferron, niegdyś szef sztabu generalnego za Gambetty, ministrem wojny; Falières ministrem spraw wewnętrznych; Spuller ministrem oświaty; Mazeau ministrem sprawiedliwości; Barbey ministrem marynarki; Heredia ministrem robót publicznych; Dautresme ministrem handlu, a Barbe ministrem rolnictwa.

Boulanger wystosował do armii rozkaz dzienny, w którym dziękuje wszystkim, którzy wraz z nim starali się o to, aby środki obrony postawić na wysokości najwyższego bezpieczeństwa, i zaleca przywiązanie do obowiązków stanu i wierność dla konstytucyjnych ustaw. Rozkaz dzienny kończy się słowy: „Będę pierwszym, który wam da przykład tej podwójnej militarnej i republikańskiej karności.“

Umiarkowane dzienniki republikańskie przyjęły dobrze wiadomość o nowym gabinecie, a dzienniki monarchiczne względnie życzliwie; radykalne i niezawisłe dzienniki objawiają otwarcie nieprzyjazne dla nowego gabinetu usposobienie.

Kilka szczegółów biograficznych nowego prezesa gabinetu podaliśmy jeszcze wczoraj; obecnie uzupełniamy je wiadomością co do innych członków gabinetu: Flourens był ministrem spraw zagranicznych w ministerstwie Gobleta i szczegóły jego karyery są znane. Nowy minister wojny, generał Ferron, urodził się w roku 1830. W roku 1852, po ukończeniu szkoły politechnicznej, wstąpił do armii w randze podoficera, w kilka lat później brał udział w kampanii krymskiej, a następnie był odkomenderowany do Nowej Kaledonii i Algieru, poczem został profesorem w szkole wojskowej w Metz. W roku 1870 nie mógł przyjąć udziału w wojnie, ponieważ pełnił służbę w Kaledonii. W roku 1879 mianowany został szefem generalnego sztabu 9go korpusu. Za ministerstwa Gambetty był Ferron pod komendą generała Campenon kierownikiem sztabu generalnego, a w ostatnich czasach komendantem trzynastej dywizyi w Chaumont. Generał ogłosił kilka dzieł wojskowych o znaczeniu kolei żelaznych w czasie wojny i o obronie Paryża. Ferron posiada u kolegów opinię bardzo energicznego w zawodzie swoim pracownika, a *Temps* chwali jego wytrwałość. W swoim czasie przejrzał Ferron i poprawił plan mobilizacyi, a propozycye zmian, podane przez niego, zostały wszystkie przyjęte przez generałów komitetu obrony. Fallières znany jest jako członek poprzednich gabinetów; Spuller, jako jeden z umiarkowańszych republikanów; Barbey, były oficer marynarki, jest obecnie senatorem; zabierał on w senacie często głos w duchu pojednawczym. Barbe, minister rolnictwa, jest człowiekiem zamożnym, właścicielem fabryki dynamitu i wpływowym deputowanym. Należy do stronnictwa radykalnego ale nie skrajnego. W departamencie Sekwany i Oazy, gdzie kandydował, pokonał kandydata oportunistów i Leona Say, który także ubiegał się o ten mandat.

Z Brukseli wiadomości o zmowach na prowincyi brzmią bardziej uspokajająco; w święta nie przyszło nigdzie do starć pomiędzy robotnikami a strażą wojskową, pilnującą porządku. Robotnicy z okręgu Charleroi postanowili wysłać deputacyę do króla z przedstawieniem swoich życzeń i zażaleń. W wielu miastach odbywają się zgromadzenia robotnicze, uchwalające, by żądać cofnięcia projektu ustawy, która ma na celu ustanowić cło od przywożonego do kraju mięsa.

Rząd angielski ma zamiar w dniu 6 czerwca, przy ponownem rozpoczęciu robót parlamentarnych, wystąpić z deklaracyą, że w celu przyspieszenia obrad nad ustawami, nie cierpiącemi zwłoki, będzie miał prawo tylko przewodniczący Izby decydować, o ile mogą być dopuszczane poprawki. mnożące się w niezmiernej ilości.

Brukselski *Nord* protestuje stanowczo przeciw konwencyi angielsko-tureckiej w tej formie, w jakiej przyjętą została, ponieważ zapewnia Anglii zbyt wielki wpływ na Egipt. *Nord* nazywa konwencyę złośliwym żartem. Konwencya ta bowiem daje sankcyę wszelkim pretensyom Anglii, źle zamaskowanym. *Nord* mniema, że gdyby Mocarstwa przyjęły konwencyę, to zwierzchnictwo Porty byłoby już tylko nominalne, gdyż Anglia byłaby rzeczywistym panem sytuacyi w Egipcie, a po pewnym czasie zostałaby Europa wyrzuconą z nad Nilu. Francya, zgadzając się na konwencyę, dałaby dowód bezsilnej rezygnacyi; co do Rossyi bowiem, państwo to nie może uznać wspomnianej konwencyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 1 czerwca. Książę regent bawarski, Luitpold, wyjechał wczoraj wieczorem z powrotem do Monachium. Przed wyjazdem złożył wizyty pożegnalne Najj. Panu i Członkom Najw. Domu. Na wyraźne życzenie księcia regenta zaniechano oficyalnego pożegnania na dworcu kolejowym. Przybyli tylko członkowie poselstwa bawarskiego.

Wiedeń, 1 czerwca. (*Tel. pryw.*) Książę Mikołaj Czarnogórski odwiedził wczoraj p. Ministra hr. Kalnoky'ego.

Wiedeń, 1 czerwca. (*Tel. pryw.*) Przewodniczący komitetu pomnika Haydena, fabrykant Jan Garber i rzeźbiarz Henryk Notter, otrzymali krzyże komandorskie orderu Franciszka Józefa. Znany podróżnik afrykański, dr. Lenz, otrzymał od króla belgijskiego order Leopolda.

Wiedeń, 1 czerwca. (*Tel. pryw.*) Z pożyczki inwestycyjnej, przeznaczonej na potrzeby węgiersko-galicyjskiej koleji, zostanie spotrzebowanych tego roku 6 milionów złr., a z sumy tej 2,700.000 zł. na ułożenie drugiego toru od Chyrowa do Zagórza.

Wiedeń, 1 czerwca. Dzisiejsza *Wiener Ztg.* ogłosi budżet i ustawę finansową za rok 1887.

Petersburg, 1 czerwca. *Journal de St. Pétersbourg*, reprodukując ostatni okólnik Porty, pisze: Nie wiemy, jak inne gabinety okólnik ten przyjmą. Odpowiednio zakomunikowana i dostatecznie umotywowana niechęć Rossyi co do rokowania z obecną regencyą nie jest tego rodzaju, aby mogła uledz zmianie w skutek tego okólnika.

Generał Bogdanowicz, przydzielony do ministerstwa spraw wewnętrznych, został uwolniony od obowiązków.

Berlin, 1 czerwca. (*Telegr. pryw.*) Tutejsza *Post* dowiaduje się, że były minister wojny gen. Boulanger użył z tajnego funduszu na subwencyonowanie dzienników zagranicznych 700.000 fr.

Prasa berlińska odzywa się z wielką rezerwą o nowym gabinecie francuskim.

Paryż, 1 czerwca. Podczas rozpraw nad interpelacyą w Izbie deputowanych oświadczył Rouvier, iż rząd zamierza oprzeć się na stronnictwie republikańskiem i że zredukuje wydatki budżetu o 60 milionów franków. Minister wojny oświadczył, iż jest bezwzględnym zwolennikiem ustawy o trzyletniej służbie wojskowej, i rozszerzenia obowiązku tej służby na uczniów seminaryów i nauczycieli. Dalej podnosi minister niedostateczność obecnego stanu armii na stopie pokojowej i przemawia za podniesieniem stanu czynnego kompanii równocześnie ze zmniejszeniem ilości kompanii w ogóle. Wniesione przez Jullie'go, wotum nieufności dla rządu wypowiadające przejście do porządku dziennego, odrzuca Izba 285 głosami przeciw 139, poczem przechodzi do zwykłego porządku dziennego. Według przybliżonego obliczenia głosowało 130 deputowanych z prawicy przeciw wnioskowi Jullie'go, co wskazuje, iż rząd ma za sobą czysto republikańską większość z 11-tu głosów.

Paryż, 1 czerwca. Boulanger oddał wczoraj ministrowi Ferron agendy ministerstwa wojny, poczem wyjechał z Paryża.

Paryż, 1 czerwca. Senat przyjął przychylnie oświadczenie gabinetu nowego i odroczył się do czwartku.

Paryż, 1 czerwca. Rozkaz dzienny nowego ministra wojny Ferron, wskazując na ciągle wzmagającą się potęgę i dzielność armii sąsiednich państw, podnosi potrzebę nieustannego postępu ku wzmacnianiu sił obronnych rzeczypospolitej francuskiej.

W Izbach odczytano oświadczenie nowego gabinetu, które zapowiada natychmiastowe wprowadzenie reform, a przedewszystkiem reformy budżetowej. Dalej mówi oświadczenie, iż w rozprawach parlamentu nad organicznymi projektami zarządu wojskowego, stojącymi na porządku dziennym Izb, rząd gotów jest wziąć udział. Co do polityki zagranicznej, rząd pozostanie jej wiernym, starając się aby była roztropną, stanowczą i pełną godności. Praca nad przygotowaniami do wystawy będzie prowadzona dalej ze zdwojoną skrzętnością. W końcu wzywa rząd o wspieranie swego programu przez wszystkich republikańskich patryotów, a zarazem wzywa do pracy i spokoju. Oświadczenie to nowego gabinetu, zostało przyjęte w Izbie przez stronnictwo środka żywymi okrzykami uznania, natomiast lewica ciągłem przerywaniem wyraża swe niezadowolenie. Ze strony lewicy radykalnej wniesiono do rządu interpelacyę, żądającą wyszczególnienia ściślejszego programu Rouviera, na co tenże wniósł o przejście nad interpelacyą do porządku dziennego, co też Izba 384 głosami przeciw 158 głosom uchwaliła.

Katania, 1 czerwca. Środkowy krater Etny począł wybuchać, wyrzucając coraz gwałtowniej masy popiołu i pary wodnej.

Bruksela, 1 czerwca. Syndykat mechaników postanowił wstrzymać ruch w zakładach mechanicznych. W Saint-Vaast rozpędzili strejkujących żandarmi, przyczem jeden robotnik został raniony. W kilku kopalniach węgla w Borinage rozpoczęto robotę na nowo.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 31 maja 1887, godzina 1 min. 45 Alp. Tow. górn. 16.50 Węg. akcye kredyt. 285·75, Akcye anglo-austr. 103·—, Akcye banku Union 206·75 Akcye kolei Karola Ludwika 206·50, Akcye kolei północnej 255.— Akcye kolei południowej 74·75, Akcye kole Alföld 182.—. Akcye kolei Elżbiety 225.10 Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 223.,— Akcye kolei węg. północno wschodniej 165.25 Wiedeńskie losy 129·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —.— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104.50, Losy regulacyi Cisy 123.50 Losy tureckie —·—, Węgierska renta 102.55, Akcye związkowego banku 91.—, Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei państwowej 226·80, Rubel papierowy 1·14·75, Węgierskie losy 121.50, Marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —·— akcye tytoniowe —·—, Akcye Banku dla krajów koronnych 230 50. — Usposobienie mocne.

Wiedeń, 28 maja 1887, godzina 5 minut 20. Akcye kredytowe —.— Anglo Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —.—, Południowa —·—, Renta papierowa —.—, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—. Napoleondor —.—,— Rubel papierowy —.—.

Wiedeń, 1 czerwca 1887 r. godzina 10 min. 35 Akcye kredytowe 282·70, Anglo Austr. —·— Unionbank —.— Kolej Karola Ludwika 207.25. Południowa —.—, Renta papierowa —.— 5% Galic. hip. listy zastawne 96·— Galic. oblig. indemn. —·—, do —·— 4½% listy zastawne banku krajowego —·— 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku — Napoleondor 10·09·— Rubel papierowy —·. Usposobienie mocne.

Telegramy zbożowe z dnia 31 maja 1887. Wiedeń: Przenica za 100 kilo —·— do —·— złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— od —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10·000 litr procent 25·37 do 25.62·— złr Szczecin,: Pszenica —.—, rzepik —.— spiritys —·— kukurudza —·— Kolonia rzepak —·— do —·— zł., 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica na wiosnę 9·15 do 9.17. —.— zł. Berlin: Pszenica żółta (na wiosnę) 188.— do —·—, żyto —·— —·— m. spirytus 43.60, rzepakowy olej —·— Paryż: mąka —.— kilogr. —·— ole rzepakowy —·—. fr, spirytus —·—·—·—.

Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

przychodzą do Lwowa:

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min 30 po południu pociąg mięszany.

Ze Stryja: o godz. 8 min. 59 rano i o godz 4 min. 35 po południu pociąg osobowy, a o godz. 1 min. 15 w nocy pociąg osobowy.

Z Krakowa: o godz. 5 min 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 35 przed południem pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Do Stryja: o godz. 7 min. 20 wieczór i o godz. 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o godz. 6 min. 30 rano pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 25 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

Do odwołoczysk z głównego dworca o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze,** o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu i o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg mięszany.

Nadesłane.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 31 maja 1887.

(bez kupona / bez kupona bieżącego)

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	205	25	208	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	222	—	225	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	284	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	215	—	220	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	25	100	25
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	102	25	103	25
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	96	—	97	—
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	85	101	85
„ „ „ 4 pr. w. a.	95	50	96	50
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	85	101	85
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	92	50	93	50
„ „ 4½ prc. „ „ 52	99	—	100	—
„ „ 4 prc. „ „ 56	92	—	93	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		47	50	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		41	44	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104	50	105	50
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr, w. a. I emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	50	105	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	94	50	95	50
5. Losy miasta Krakowa	16	—	18	—
„ „ Stanisławowa	28	50	31	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	87	5	98
Dukat cesarski	5	91	6	02
Napoleondor	10	06	10	16
Półimperyał	10	36	10	48
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	13¼	1	15¼
100 marek niemieckich	61	90	62	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 28 maja 1887.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.35	81.55
luty-sierpień	81.15	81.35
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.75	82.90
kwiecień-październik	82.75	82.90
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	128.—	128.75
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	136.—	136.40
„ „ 1860 po 100 złr. 5. prc.	136.75	137.25
„ „ 1864 po 100 złr.	165.75	166.25
„ „ 1864 po 50 złr.	165.75	166.25
Renty Com. po 42 litr. austr.	159.75	160.25
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	97.—	97.20
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	112.40	112.60
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	104.25	105.—
Galicyi	104.50	105.—
Niższej Austyi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	104.60	105.20
Węgier	104.70	105.20
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	103.25	103.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	281.40	281.70
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	541.—	547.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	229.75	230.25
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	884.—	886.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	353.—	355.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 100 zł. m. k.	2536	2542
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	205.50	206.—
Lwów-Czern. kol. po 200 zł. wa. war.	222.50	223.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	223.30	223.80
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	74.25	74.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	168.50	169.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.50	—.—
„ „ premiowe po 3 prc.	101.25	101.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.—	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	100.50	101.50
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.—	99.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	95.50	96.—
„ „ „ „ „ po 5 prc.	101.—	101.25
„ „ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.—	101.25
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	96.—	97.—
Obligi komnualne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	99.50	99.75
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	100.—	100.40
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	102.25	102.75
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.75	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100.40
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	100.75	101.25
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.50	101.—
„ „ po 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	101.25	101.75
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	101.25	—.—
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.—	82.50
z r. 1884	89.25	89.80
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	176.—	176.50
Clarego po 40 zł. m. k.	45.50	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.k.	113.75	114.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	23.—	25.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.—	17.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	19.75	20.25
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	48.25	49.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	44.—	45.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	14.40	14.70
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	9.35	9.65
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.—	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	57.50	58.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	56.25	56.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	30.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	135.50	137.—
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	69.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	35.75	36.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	43.75	44.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	127.05	127.45
Paryż za 100 ft.	50.42.50	50.47.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men	5.97.—	5.99.—
„ pełnej wagi	5.96.—	5.98.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	10.09.—	10.10.—
Rossyjski imperyał	10.39.—	10.41.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 31 maja 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	40
„ „ „ w srebrze	82	60
Renta w złocie	112	45
5 prc. austr. renta marcowa	96	95
Akcye banku wiedeńskiego	885	—
„ „ kredytowego	282	50
Londyn	127	05
Napoleondor	10	09
Dukat cesarski men.	5	97
100 marek niemieckich	62	37½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 1369. (4025 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Starejsoli położonej, wedle wykazu hip. 1362 tejże gminy, dłużnika Błażeja Karpińskiego własnej, na zaspokojenie pretensyi Chai Altbach w kwocie 22 zł. 73 ct., dnia 22 czerwca i 20 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 60 zł. Gdyby nikt ceny szacunkowej nie ofiarował, natenczas odbędzie się termin celem ułożenia ułatwiających warunków w dniu 3 sierpnia 1887, o godzinie 10 rano, na który wzywa się wszystkich wierzycieli hyp z tem, że niejawiący się, za przystępujących do większości wniosków wierzycieli, uważani będą.

Wadyum wynosi 6 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg labularny i akt oszacowania, można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 14 czerwca 1886, do tabuli weszli, ustanowiono już kuratora Jana Trupkiewicza i tych wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiademia.

C. k. sąd powiatowy.

Starasól, 3 marca 1887.

L. 12660. (4052 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kałuszu uwiadamia niniejszem, że na zaspokojenie 8 rat po 52 zł. 77 ct. i resztującej kwoty 703 zł. 47 ct. aw. z pn., przymusowa sprzedaż realności tabularnej pod l. k 86 w Wierzchni położonej, dłużników Nykoły i Paraski Hoszowskich własnej, w tutej. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi, na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, dnia 30 czerwca, 1 sierpnia i 1 września 1887, każdym razem o 9 rano, z tem przedsięwzięta zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1200 zł., lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej sumy równej pretensyom, którym pierwszeństwo przysługuje i pretensyom na takowej zabezpieczonym sprzedana zostanie, w razie zaś przeciwnym termin do ułożenia lżejszych warunków w dniu trzeciego terminu o 11 rano odbędzie się.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Kałusz, 20 lutego 1887.

L. 674. (4053 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Lutowiskach, podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 22 czerwca 1887, o godzinie 10 rano, od będzie się w tutejszym sądzie relicytacya realności pod N. C. 25/24 w Skorodnem położonej, ciała tabularnego nie mającej, dotąd Judy Hirtha własnej, pod warunkami w tusądowej uchwale z dnia 27 czerwca 1882 l. 2149, wymienionemi, z tą jednak odmianą, że realność powyższa za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 16 zł. wa.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Lutowiska, dnia 31 marca 1887.

L. 2098. (4024 1—3)

W dniu 28 czerwca 1887, o 10 godz. z rana odbędzie się w tutejszym sądzie także poniżej ceny szacunkowej licytacya realności pod lk. 101 według wykazu hipotecznego nr. 46 gminy Jasionowiec objętej, Prokopa Capów własnej, na rzecz Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie o 22 rat pożyczkowych po 12 zł.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny do przejrzenia w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Fedor Prokopów w Jasionowcu.

Rożniatow, 28 kwietnia 1887.

L. 3211. (4049 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kałuszu oznajmia, iż na zaspokojenie 6 rat po 19 zł. 72 ct. i reszty kapitału 262 zł. 56 ct. aw. zpn. c. k. uprz. gal. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu w likwidacyi we Lwowie dłużnych, odbędzie się w zabudowaniu sądowem dnia 30 czerwca 1887 o godzinie 10 rano, czwarty termin egzekucyjnej licytacyi realności, poprzednio do dłużników Semania i Teodozyi Czułowskich należącej, pod nrk. 33 subr. 28 w Kopunce położonej, wedle wyk. hipot. nr. 40 nowozałożonej księgi gminy Kopanki, na Semania i Makarego Czułowskich w niewydzielonej połowie. zaś wedle wyk hip. nr. 41 w jednej trzeciej, nr. 42 w jednej czwartej części i nr. 43 w całości na Semania Czułowskiego, wedle wyk. hip. nr. 30 na Fewronię Czułowską i nr. 47 na Makarego Czułowskiego intabulowanej z tem, iż sprzedaż i niżej ceny wywołania 500 zł aw. za jakąkolwiek cenę nastąpi.

Wadyum wynosi 50 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Kałusz, 23 marca 1887.

L. 11103. (4048 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kałuszu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 95 zł. 92 ct. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 57 subr. 97 w Mysłowie położonej, dłużników Tytora Sawczuka spadkobierców własnej, dla której nowa księga gruntowa założoną została, w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi, dnia 30 czerwca 1887 o godzinie 9 rano, z tem przedsięwziętą zostanie, że ta na tym terminie także i niżej ceny wywołania za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 20 zł.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Kałusz, 4 lutego 1887.

L. 17778. (3980 3—3)

Lwowski c. k. sąd krajowy jako handlowy podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Zygmunta Bubera przeciwko p. Włodzimierzowi Herman pto 500 złr. w. a. z pn. dozwolono, celem zaspokojenia sumy wekslowej 500 zł. w. a. wraz z kosztami egzekucyjnemi 8 złr. 91 ct. i kosztami obecnie w kwocie 20 złr. 56 ct. w. a. przyznanymi, przymusową publiczną sprzedaż sumy 25.000 złr. w. a. z pn. na majętnościach Zuków, wykaz. hipot. l. 375 karty cięż. 109 i 114 jako na karcie głównej, Freyfeld wyk. hip. l. 376 karty cięż. poz. 65 Kozobudy wyk. hip. l. 377 karty cięż. poz. 65 i na Przykopkach Morgi wyk. hip. l. 736 karty cięż. poz. 14 jako na kartach ubocznych dla dłużnika Włodzimierza Hermana łącznie intabulowanej i niniejszej pretensyi wedle wyk. hip. 375 karty C., poz. 124 majętności Żuków za hipotekę służącej, na rzecz proszącego Zygmunta Bubera, która się odbędzie w 3 terminach, tj. dnia 28 czerwca, 7 lipca i 21 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw tutejszego sądu.

Cenę wywołania stanowi wartość nominalna 25.000 zł. w. a. i na pierwszych dwóch terminach zostanie suma ta tylko za lub wyżej ceny kupna, zaś na trzecim terminie także poniżej tej ceny sprzedaną. Wadyum wynosi sumę 1.250 złr. w gotówce lub w papierach publicznych wedle kursu ostatniego, lub w książeczkach Galic. Kasy oszczędności. Dla wierzycieli, którzyby dopiero po dniu wydania ekstraktu tabularnego, rozpisaniu tej licytacyi, za podstawę służącego tj. po dniu 24tym kwietnia 1887, do tabuli weszli, lub którymby uchwała powyższa albo późniejsze z jakiegokolwiekbądź powodu doręczonemi być nie mogły, ustanawia się kuratora w osobie adw. dra Stand ze substytucyą adw. dra Szydłowskiego.

Lwów, dnia 14 maja 1887.

L. 4870. (3838 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, przeciw Jakóbowi br. Romaszkanowi, o zapłacenie czterech rat zaległych po 4.200 zł. stosownie do zgodnego wniosku stron na terminie dnia 14 kwietnia 1887, wyznaczył do sprzedaży dóbr Koszyłowce, Popowce i Sadki nowy termin na 7 lipca 1887, godzinę 10tą przed południem, w zabudowaniu c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, w biurze nr 4, na którym dobra te pod warunkami uchwałą t. s. z dnia 31 grudnia 1886 do l. 17341, już ustanowionymi sprzedane będą.

Tarnopol, d. 16 kwietnia 1887.

L. 187. (3936 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, że dozwolona rezolucyą ts. z dnia 21 czerwca 1886 l. 3040, na zaspokojenie wierzytelności Maurycego Fritschego w kwocie 800 zł. z pn., egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip. 414 gminy kat. Andrychów, Efroima i Babety Frocinowiczów własnej, odbędzie się w jednym terminie, a to w dniu 11 lipca 1887, o godzinie 10 rano w tut. sądzie, pod warunkami w powyższej rezolucyi wyszczególnionemi, z tą odmianą, że realność nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa 800 zł., wadyum 80 zł. aw.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Iwański w Wadowicach.

C. k. sąd powiatowy

Andrychów, 7 lutego 1887.

L. 2449. (3830 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się zawsze o godzinie 9 rano w dniu 7 lipca 1887 i 11 sierpnia 1887 tylko powyżej lub za cenę szacunkową, w dniu 15 września 1887 zaś nawet niżej takowej, egzekucyjna licytacya realności l. 345 i 346 w Kutach według Dom. II pag 277 n. 4 i 5 haer. i Dom. II pag 201 n. 7 haer. Peisacha Landwehr własnych, na rzecz c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego pto. 464 złr. 81 ct. z pn.

Cena wywołania 3200 złr.

Wadyum 320 zł.

Resztę warunków wolno w t. s. registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiony Soroczyński z Kut.

W razie nieudałej sprzedaży w powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli termin na dzień 15 września 1887 o godzinie 12 w południe.

C. k. sąd powiatowy.

Kuty, dnia 31 marca 1887.

L. 888. (3634 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 14 lipca 1887, o godz. 10 rano w sali nr. 16 odbędzie się publiczna przymusowa licytacya dóbr Hrehorów, obecnie Wincentego i Anieli małż. Żelichowskich własnych.

Cena wywołania wynosi 162575 złr. w. a. Na powyższym terminie dobra te nawet poniżej ceny szacunkowej, jednakowoż za taką tylko cenę sprzedane będą, która na całkowite zaspokojenie wierzytelności gal. Towarzystwa kredytowego w sumach resztujących 14247 zł. 96 ct. i 19194 zł. 64 ct. aw. z pn. i poprzedzających może wierzycieli wystarczy.

Wadyum ustanowione na 10.000 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności których zapłatę wierzyciele przed terminem zapadłości lub umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadły.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane i znanych wierzycieli hipotecznych, zaś tych wierzycieli, którzy po wydaniu wyciągu do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna lub dalsze uchwały, albo weale, albo wcześnie doręczone być nie mogły, przez kuratora adw. dra Schätzla.

Brzeżany, dnia 19 marca 1887.

L. 4301. (3970 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Żmigrodzie podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 7 czerwca, 4 lipca i 1 sierpnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym przymusowa publiczna sprzedaż 1/3 części z części realności gruntowej pod l. 112 w Józefowie ad Cieklin położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Michała Setlaka własnej, celem zaspokojenia pretensyi Dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie w kwocie 200 zł. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 80 zł.

Wadyum 10 zł.

Protokół oszacowania, tudzież dalsze warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Żmigrod, 30 grudnia 1886.

L. 16564. (4034 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o g. 10 rano w dniu 2 czerwca 1887, nawet poniżej ceny wywoławczej, licytacya realności pod l kons. 129 w Czortkowie położonej, jak Dom. Tom. V pag. 212 n. 12 katastr. Oziasza Majera dw. im. Schajnera i Chaima Wallacha własnej, na rzecz c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie pto 1469 zł. 30 ct. z pn.

Cena wywołania 9100 zł.

Wadyum 455 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po 10tym listopadzie 1886 do tabuli weszli, lub którymby obecna lub jaka inna uchwała w tej sprawie na czas lub wcale nie mogła być doręczoną, ustanawia się kuratorem adw. dra Diamanta w Czortkowie z zastępstwem dra Czaczkowskiego tamże.

C. k. sąd powiatowy.

Czortków, dnia 16 marca 1887.

Ч. 20309. (3994 2—3)

Дня 24 Червня 1887, о годинѣ 10 рано ôтбȣдеся въ тȣтейшомъ Сȣдѣ лицитація реальности въ Падыкахъ, пôсля вык. ип. Ч. 164 Филипа Микȣляка власной на 400 злр. в. а. оцѣненой, на заспокоеніе претенсій общого рôльничо-кредытового Заведенія въ квотѣ 167 злр. 18 кр. в. а., на котрôмъ реальнôсть тая за якȣ бȣдь цѣнȣ найбôльше офѣрȣючомȣ навѣтъ низше цѣны шацȣнковой спродана зôстане.

Ц. к. мдлк. Сȣдъ повѣтовый.

Коломыя, 31 грудня 1886.

L. 14547. (3961 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie tj. 9 rat po 9 zł. 44 ct. tudzież reszty kapitału 129 zł. 7 ct. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 422 w Nowosiółce położonej, wykazem hipot. 1171 księgi gruntowej gminy kat. Nowosiółka objętej dłużniczki Handzi Sulatyckiej ur. Bendzyk własnej w drodze publicznej licytacyi w dniach 7 lipca 1887, 9 sierpnia 1887 i 13 września 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądu tutejszego. — Cenę wywołania stanowi wartość powyższej realności przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 500 zł. i realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim także i niżej takowej, jednak nie niżej sumy równej pretensyom, na takowej zabezpieczonym sprzedaną zostanie.

W razie gdyby i na tym trzecim terminie sprzedaż do skutku nie przyszła, celem ułożenia łżejszych warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 13go października 1887 a niejawiący się na tym terminie wierzyciele za przystępujących do wniosku większości stawających uważani będą. Wadyum wynosi 50 zł., resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli którzyby możliwie po dniu 28 października 1886 jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego do hipoteki weszli i tych wszystkiah którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła ustanowiono kuratora Michała Borowskiego z Podhajec.

Podhajce, 28 lutego 1887.

L. 599. (4001 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Jordanowie podaje do publicznej wiadomości, że odnośnie do tut. sąd. obwieszczenia z d. 8 czerwca 1886 do l. 1823 w „Gazecie Lwowskiej" nr. 262 z roku 1886 umieszczonego, sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. k. 178 sub. rep. 64 w Spytkowicach położonej na dniu 13 czerwca 1887, o 10 godzinie przed południem w lokalu sądowym przedsięwziętą zostanie, ze zmianą warunku licytacyjnego 3go, iż chęć kupna mający, złoży jako zakład 5 prc. ceny wywołania, t. j. kwotę 20 zł. a. w., i ze zmianą warunku 6tego, że na tym terminie realność tą poniżej ceny wywołania, za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 22 lutego 1887.

L. 49831. (3993 2—3)

C. k. sąd powiatowy mdlg. w Kołomyi sprzeda dnia 17 czerwca 1887, o godzinie 10 przed południem, za jakąkolwiek bądź cenę, nawet niżej szacunkowej, najwięcej ofiarującemu za gotówkę, realność pod lk. 97 w Piadykach położoną, wedle wykazu hipotecznego l. 277 ks. gr. gminy Piadyki, Tymofia Poluka własną, celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi, w kwocie 78 zł. z przynależytościami.

Cenę wywołania stanowi wartość rzeczonej realności w kwocie 100 zł. a. w., przyjęta przez wspomniany Zakład przy udzieleniu pożyczki za podstawę.

Zakład wynosi 10 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających, a wierzycieli hipotecznych niewiadomych, lub którymby uchwała licytacyjna wcześnie lub weale doręczoną być nie mogła, z dołożeniem, że dla nich ustanowionym został kuratorem pan adwokat dr. Milgrom w Kołomyi.

Kołomyja, 22 stycznia 1887.

L. 9072. (4000 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się na prośbę Zakładu kredytowego włościańskiego, celem zaspokojenia wierzytelności 168 zł. 40 ct. a. w., publiczna sprzedaż realności pod l. k. 30 w Perlowcach położonej, wykazem hipotecznym 75, 78, 79 ksiąg gruntowych objętej, dłużniczej masy ś. p. Jacka Dołhego własnej, w 3 terminach, a to 20 czerwca, 21 lipca i 10 sierpnia 1887, zawsze o godzinie 10 rano pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania stanowi kwota 335 zł. a. w., zakład 33 zł. Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie także i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie. Do ułożenia łżejszych warunków termin na 10 sierpnia 1887, po południu. Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Halicz, 15 lutego 1887.

L. 1537. (3971 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Żmigrodzie podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 1 lipca, 5 sierpnia, 2 września 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 214 w Żmigrodzie położona, według wyk. hip. l. 363 ciało tabularne stanowiąca, dłużnika Markusa Dawida Postrong własna, tudzież połowa realności pod l. 32 w Żmigrodzie położona, według wyk. hip. l. 172 ciało tabularne stanowiąca dłużnika Samuela Leer własna, celem zaspokojenia pretensyi kasy oszczędności miasta Tarnowa w kwocie 150 zł. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 1500 i 750 złr.

Wadyum wynosi 150 złr. i 75 złr.

Protokół oszacowania, tudzież dalsze warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Żmigród, dnia 30 marca 1887.

L. 8179. (3968 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi na jednym terminie dnia 5go lipca 1887 o godzinie 10 rano w budynku sądowym realność wyk. hip. księgi grunt. dla Knihynic l. 45 objętą Hanki, Maryi i Mikołaja Zaraszczaków własną, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi w kwocie 102 złr. 57 ct. z pn.

Realność ta zostanie na tym terminie i niżej ceny wywołania za jakąbądź cenę sprzedaną.

Cena wywołania 600 złr.

Wadyum 30 złr.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, dnia 15 lutego 1887.

L. 2505. (3960 2—3)

W dniach 4 lipca i 22 sierpnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności 46 zł. 8 ct. Adolfa Fraenkla i synów, publiczna licytacya 4/10 części realności w Krzeszowicach położonej, lwh. 76, Teofili Zawadzkiej własnych, za lub wyżej ceny szacunkowej i wywołania 3200 złr.

Wadyum wynosi 320 złr.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Krzeszowice, dnia 25 maja 1887.

L. 224. (3969 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Żmigrodzie, podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 1 lipca, 5 sierpnia, 2 września 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. 74 w Żmigrodzie położonej, według wykazu hip. l. 586 ciało tabularne stanowiącej, dłużnika Jakóba M. Schönweter w względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własności będącej, celem zaspokojenia wierzytelności Adolfa Wachslera w kwocie 1200 złr. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 4637 złr. w. a.

Wadyum wynosi 463 złr. 70 ct. w. a.

Protokół oszacowania, tudzież dalsze warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Żmigród, dnia 30 marca 1887.

L. 258. (3755 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi galic. Zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie w kwocie 150 złr. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 84 rep. 146 w Telaczu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Antoniego Sendeckiego własność stanowiącej, w drodze publicznej licytacyi w dniach 20 lipca, 20 sierpnia i 22 września 1887, każdym razem o godzinie 10 rano z tem, że na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania 300 złr. lub wyżej, na trzecim zaś także niżej takowej, jednak nie niżej jak za 30 złr. najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 30 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie p. Michała Borowskiego c. k. notaryusza z Podhajec.

Podhajce, dnia 15 lutego 1887.

L. 3271. (3757 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi galic. Zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie w kwocie 100 złr. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 20 w Michałówce położonej, wyk. hip. 72 księgi gruntowej gminy kat Michałówka objętej, Michała Meniuka własność stanowiącej, w drodze publicznej licytacyi w dniach 20 lipca, 20 sierpnia i 22 września 1887, każdym razem o godz. 10 rano z tem, że na pierwszym i drugim terminie, realność ta tylko za cenę wywołania 200 złr. lub wyżej, na trzecim zaś także i niżej takowej, jednak nie niżej jak za 20 złr. najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 20 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie p. Michała Borowskiego c. k. notaryusza z Podhajec.

Podhajce, dnia 29 marca 1887.

L. 2241. (3265 3—3)

C. k. sąd pow. miej. del. S. II we Lwowie rozpisuje, celem ściągnięcia przez Salomona Bergera wywalczonej sumy 205 zł. wa. z pn., publiczną licytacyę realności, w Remenowie położonej, Michała, Atanazego, Magdy, Pawła i Fedia Maksyminów własnej, w wyk. hip. 112 gminy Remenów zapisanej, na dzień 2 czerwca 1887 i na dzień 7 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, w biurze nr. III.

Cena wywołania 1045 zł. Poręczne 50 zł. W pierwszym i drugim terminie można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Lityński.

Lwów, 3 marca 1887.

L. 1013. (3974 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowago włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 90 złr. 32 ct. wa. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 20 czerwca, 20 lipca i 23 sierpnia 1887 każdym razem o godzinie 10tej przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 106 wykazem hipotecznym l. 1 i 2 gminy Młynowce objętej stanowiącej własność Ozyasza Altstocka syna Herscha z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Zborów, dnia 29 stycznia 1887.

L. 2402. (3973 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 189 zł. 9 ct. wa. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 20 czerwca, 20 lipca i 23 sierpnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 3 wykazem hipotecznym l. 10, 126 i 127 gminy Korszyłów objętej stanowiącej własność Semka Ryzego z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś terminie także i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 477 zł.

Wadyum 51 zł.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Zborów, dnia 11 marca 1887.

L. 838. (3972 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 225 zł. 9 ct. wa. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 20 czerwca, 20 lipca i 23 sierpnia 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 20 wykazem hipotecznym l. 232, 300, 301, 304, 309 gminy Serwyry objętej stanowiącej własność spadkobierców ś. p. Iwana Papierniaka z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 400 złr.

Wadyum 40 zł.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Zborów, dnia 23 stycznia 1887.

L. 3141. (3956 3—3)

C. k. sąd powiatowy mdlg. w Kołomyi ogłasza, że na dniu 30 czerwca 1887, o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k 62 w Słobódce leśnej położonej, wedle wykazu hipot. l. 210 Maryi Kobylańskiej własnej, w celu zaspokojenia sumy 50 zł. z pn., na rzecz ks. Karola Pelza.

Zakład 10 prc. od sumy wywołania 465 zł.

Sprzedaż nastąpi za jakąkolwiek cenę najwyżej ofiarującemu.

Kurator niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Milgrom.

Inne warunki i akta w tutejszej registraturze złożone.

Kołomyja, 4 marca 1887.

L. 8991. (3951 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Lei Schöndorf w kwocie 56 zł. z pn. własnej, odbędzie się w tut. sądzie publiczna sprzedaż przymusowa $^1/_3$ części realności pod l. k. 60 w Limanowy położonej, wyk. h. l. 82 objętej, dłużnika Antoniego Lesieckiego własnej, dnia 10 czerwca, 13 lipca i 10 sierpnia 1887, każdym razem w gmachu sądowym o godzinie 10 rano.

Przy pierwszych dwóch terminach, ta $^1/_3$ część rzeczonej realności tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej oflarującemu za gotową zapłatę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi cenę szacunkową 298 zł. 33$^1/_3$ ct. a. w., a wadyum 29 zł. 80 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipot., ustanowiony adw. dr. Bogdani w Limanowy.

Reszta warunków do przejrzenia w tut. sąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Limanowa, dnia 31 marca 1887.

L. 3767. (3882 3—3)

W dniu 7 lipca i 11 sierpnia 1887, każdym razem o godzinie 11 przed południem, przedsięweźmie tutejszy sąd egzekucyjną sprzedaż przetargową realności pod lk. 154 w Piaskach położonej, lwh. 660 i 661 ks. gruntowej, gminy kat. Piaski objętej, do Kaśki i Hanuśki Zubów, spadkobierców Piotra Zuba należącej, celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w ilości 178 zł. 33 ct. z pn.

Cena wywołania 500 zł., wadyum 50 zł.

Do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczono termin na 11 sierpnia 1887, o godz. 3 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Szczerzec, dnia 1 maja 1887.

L. 5399. (3959 3—3)

Brodzki c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Cyryli Schick w ilości 200 zł. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużników Pawliny Tyburskiej i Jana Tybluczyńskiego jako spadkobierców ś. p. Grzegorza i Maryi Tybluczyńskich ciała hipoteczne stanowiące pod l. wykazu 1319 i 1320 gminy katastr. Brody na 1179 zł. ocenionych, na dnie 28 czerwca i 2 sierpnia 1887, zawsze od godziny 10tej przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne ciała hip. wyk. l. 1319 kwotę 39 złr., zaś wyk. hip. l. 1320 kwotę 79 zł. wynosi.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, do ułożenia lżejszych warunków licytacyi wyznacza się termin na dzień 6go września 1887, o godzinie 9tej rano w biurze nr. 5 tut. sądu.

Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny z protokołu ocenienia realności ten, przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Brody, dnia 15 kwietnia 1887.

L. 16253. (4057 1—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli zachowawczych, które mają być wykonane na gościńcach państwowych w samborskim okręgu budowniczym w trzyletnim, okresie 1887 1888 i 1889, odbędzie się dnia 8 czerwca 1887 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Samborze licytacya ofertowa.

Sumy fiskalne robót, które mają być wykonane w r. 1887, wynoszą:

1) w sekcyi drogowej Staremiasto			
a) w trakcie dobromilskim	2386 zł.	6	ct.
b) w trakcie podbeskidzkim	569	50$^1/_2$	„
razem	2955 zł.	56$^1/_2$	ct
2) w sekcyi drogowej Łopuszanka	1843 „	03$^1/_2$	„
3) w sekcyi drogowej Turka	2131 „	56	„
4) w sekcyi drogowej Sambor	6 „	70	„
5) w sekcyi drogowej Drohobycz	2065 „	46$^1/_2$	„
6) w sekcyi drogowej Rudki	731 „	34	„
Ogółem	9733 zł.	66$^1/_2$	ct.

Oferty wniesione być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, albo też na kilka sekcyj, lub na wszystkie sekcye drogowe razem.

Jeżeli oferta obejmować będzie kilka lub wszystkie sekcye drogowe, w takim razie zaofiarowane podać należy dla każdej sekcyi w szczególności, albowiem zatwierdzenie nastąpi tylko według pojedynczych sekcyj drogowych z uwzględnieniem najkorzystniejszego wyniku licytacyi.

Bliższe warunki dotyczące tego przedsiębiorstwa jako to: wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, plany, ogólne i szczegółowe warunki budowy, przejrzane być mogą w wymienionom c. k. Starostwie, gdzie także w powyżej ustanowionym terminie, najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mają oferty, zaopatrzone marką na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5 procent ceny fiskalnej, z wymienieniem żądanego wynagrodzenia nietylko cyframi ale także i literami.

Oferty nieułożone według przepisów lub niepodane w oznaczonym terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 16 maja 1887.

L. 363. (4018 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Kołomyi sprzeda dnia 17 czerwca i 22 lipca 1887, zawsze o godzinie 9 rano, przynajmniej za cenę wywołania, zaś dnia 26 sierpnia 1887, o godzinie 9 rano, za jakąkolwiek cenę, nie niżej jednak od sumy pretensyj, używających pierwszeństwo prawne, i pretensyi hipotecznych najwięcej ofiarującemu za gotówkę realność pod lk. 212 w Piadykach położoną, wedle wykazu hipotecznego l. 43 dłużnika Michała Drańczuka a względnie nieobjętej masy po nim własną, celem zaspokojenia c. k. uprzyw. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 84 zł. 27 ct. wa. z przynależytościami.

Cenę wywołania stanowi wartość rzeczonej realności w kwocie 250 zł. aw.

Zakład wynosi 25 zł. aw.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających, a wierzycieli hipotecznych niewiadomych przez kuratora pana adwokata dra Freudenberga z Kołomyi.

Kołomyja, 28 stycznia 1887.

L. 611. (4019 1 -3)

C k. sąd powiatowy mdlg. w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi, dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 200 zł. aw. z pn., egzekucyjna sprzedaż realności nieobjętej masy Matrony Czobaniuk własnej, w Siemakowcach, pod nr. 29 położonej, w trzech na dzień 17 czerwca, 22 lipca i 26 sierpnia 1887, każdym razem na godzinę 9 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 1535 zł. wa., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na ostatnim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 153 zł. 50 ct. aw. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dra Rascha został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe waiunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 4 lutego 1887.

L. 1766. (4023 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 500 zł. w. a. z pn. na rzecz Heleny Bielańskiej przymusową publiczną sprzedaż dwóch realności, a mianowicie realności l. w. h. 277 gm. kat. Niepołomice objętej, a Jędrzeja Malarza własność stanowiącej, tudzież realności l. w. h. 98, także gm. kat. Niepołomice objętej, a małoletnich spadkobierców Jana Trębacza własnością będącej, w jednym terminie licytacyjnym na dniu 21 czerwca 1887, o godz. 10 z rana.

Cena wywołania realności nr. 277 wynosi 1500 zł.

Wadyum zaś 150 zł.

Cena wywołania realności nr. 98 wynosi 2000 zł.

Wadyum zaś 200 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciągi hipoteczne tych realności przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, d. 22 marca 1887.

L. 9879. (4042)

W celu obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu i stempli w Rudkach rozpisuje się ponowną publiczną licytacyę za pomocą wniesienia ofert pisemnych.

Ubiegający się o tę hurtownię powinien dołączyć jako wadyam kwotę 100 zł., metrykę urodzenia lub chrztu, świadectwo moralności, wykazujące oraz stan majątkowy, do opieczętowanej i należycie ostemplowanej oferty, która ma być wniesiona najpóźniej do 21 czerwca 1887, o godzinie 12 przed południem do c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Samborze z napisem: „Oferta na hurtowną sprzedaż tytoniu i stempli w Rudkach.“

Obrót materyałów po cenie taryfowej wyniósł w czasie od 1 kwietnia 1886 do 31 marca 1887 w tytoniu 26.359 zł. 74 ct., w znaczkach stemplowych i wekslach 3.253 zł. 49 ct., razem 29.613 złr. 23 ct., drobna sprzedaż tytoniu wynosiła 4.954 zł. 46 ct.

Zarząd skarbowy zastrzega sobie wybór między ofertami, uwzględniając jednak najkorzystniejsze warunki dla Wysokiego Skarbu.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu.

Sambor, dnia 23 maja 1887.

Konkursa.

L. 2729. (3952 3—3)

Przy sądzie powiatowym w Jaśle opróżnioną została posada kancelisty z roczną płacą 600 zł., dodatkiem aktywalnym 120 zł.

Podania o tę lub inną przy sądach powiatowych opróżnić się mogącą posadę kancelisty w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone, wnosić należy do 26 czerwca 1887, do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Kraków, 18 maja 1887.

L. 1943. (3978 2—2)

Odnośnie do konkursu, w nrze 121 „Gazety Lwowskiej“ z roku bieżącego ogłoszonego, oznajmia się, że konkurs, celem obsadzenia posady prokuratora państwa w Sanoku w VII klasie rangi, a względnie posady zastępcy prokuratora państwa w Sanoku, lub przy innym sądzie kolegialnym w VIII klasie rangi, z dniem 20go czerwca 1887 upływa.

Z c. k. Nadprokuratoryi Państwa.

Lwów, dnia 25 maja 1887.

L. 6368. 4041.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela języka ruskiego jako przedmiotu głównego w połączeniu z filologią klasyczną na niższe gimnazyum w c. k. giminazyum w Brzeżanach.

Do posady tej przywiązaną jest płaca etatowa z dodatkami w myśl ustaw z 9. kwietnia 1870 dz. u. p. nr. 46 i 15. kwietnia 1873 dz. u. p. nr 25.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, za pośrednictwem właściwej Dyrekcyi do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 15. czerwca 1887.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 12 maja 1887.

W zastępstwie. HILD

L 4196 (4056)

Dwie posady radców sądu krajowego we Lwowie z poborami VII. klasy rangi są do obsadzenia.

Ubiegający się o tę, ewentualnie o taką posadę przy innym sądzie kolegialnym Galicyi wschodniej opróżnić się mogącą, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do 10 czerwca 1887, do Prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie.

Lwów, 28 maja 1887.

L. 6707 (3875 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Wdowiaka iż celem ukończenia sporu wekslowego Markusa Singera przeciw niemu o zapłacenie sumy 50 złr. w. a. zpn. tut. sąd. nakazem zapłaty z dnia 23 stycznia 1871 l. 10041 przyznanej ustanowiono kuratorem dla tegoż Wojciecha Wdowiaka adw. dr. Holzera.

w Tarnowie, dnia 12 maja 1887.

Księgi gruntowe.

L. 6802. (4046)

Projekt księgi gruntowej dla gminy katastralnej Landestreu złożony został w tutejszym sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty wnosić można do 5 czerwca 1887 r.

C. k. sąd powiatowy.

Kałusz, 26 maja 1887.

L. 41. (4054)

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Limanowie zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Porąbka dnia 6go czerwca 1887 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Limanowa, 28 maja 1887.

L. 4646. (4038)

C. k. sąd powiatowy w Baligrodzie wyłożył do powszechnego przejrzenia arku-

posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gmin katastralnych Salina i Rajskie.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do dnia 8 czerwca 1887 w którym potrzebne dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Baligród, dnia 28 maja 1887.

L. 22. (4021)

C. k komisya hipoteczna zawiadamia, iż arkusze posiadania i inne akta, odnoszące się do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Mochnaczka niżna złożono w sądzie do przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania wnoszone być mogą do dnia 13 czerwca 1887.

Krynica, 27 maja 1887.

L. 6811. (3986 1—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekty nowych ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych następujących:

Jaślany, z miejscowościami: Pluty, Pierzchne i Jozefsdorf, w okręgu sądu powiatowego w Mielcu;

Ocieka z miejscowością Wola Ociecka, w okręgu sądu powiatowego w Ropczycach;

Zalipie z miejscowością Kozubice i Niwki, w okręgu sądu powiatowego w Żabnie;

Zagorzyn z miejscowością Wola Piskulina, w okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu;

Złockie, w okręgu sądu powiatowego w Krynicy;

Florynka, w okręgu sądu powiatowego w Grybowie;

Wysowa, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Murzasichle, w okręgu sądu powiatowego w Nowym Targu;

Oświęcim z przyległościami: Klucznikowice i Pławy Ilga część, w okręgu sadu powiatowego w Oświęcimie położonych, według ustawy krajowej z 20 marca 1874 l. 29 dz. ust. kraj. wygotowane za nowe księgi gruntowe tychże gmin poczynając od dnia 1 czerwca 1887, uważane będą, a od tegoż dnia wolno takowe przeglądać w tym sądzie powiatowym, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położoną, jak również że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności czy zastawu, czy jakie bądź inne prawo hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych, sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące, wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do sądu powiatowego, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położoną. najdalej do dnia 1 lipca 1888, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu, jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowych księgach gruntowych zamieszczonych a nie zaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też wrazie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejszych księgach hipotecznych, w miejsce których nowe księgi gruntowe wstępują, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, wskutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków, 13 kwietnia 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 20481. (3847 2—3)

C. k. sąd krajowy na prośbę Berka Mandel wdrażając postępowanie amortyzacyjne wzywa posiadacza książeczki wkładkowej kasy oszczędności miasta Krakowa nr. 79470 na 235 zł. i na imię Berka Mandel opiewającej, aby tę książeczkę w przeciągu sześciu miesięcy, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu tum pewniej przedłożył, ile że w razie przeciwnym rzeczona książeczka wkładkowa za pozbawioną wszelkiej mocy uważana i na ponowne żądanie Berka Mandel za umorzoną uznana będzie.

Kraków, dnia 8 października 1886.

L. 8829. (3806 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia nieobecną Beilę Etra względnie jej z imienia i pobytu niewiadomych spadkobierców, iż Leib Leizor wniósł prośbę de praes. 23 listopada 1886 l. 8839 o zaintabulowanie Abrahama Leizora a następnie spadkobierców ostatniego za właściciela dotychczas jak dom. tom. I pag. 165 nr. 2 na Beilę Etra zapisanej jednej izby w realności pod l. kons. 77 w Rymanowie, że żądaniu temu równocześnie tus. uchwałą zadość uczyniono, wreszcie że dla Beili Etra względnie jej nieobjętej masy spadkowej kuratorem p. Mikołaja Strogonia z Rymanowa ustanowiono.

Rymanów, dnia 10 marca 1887.

L. 3352. (3821 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie wzywa posiadacza książeczki udziałowej Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie spółki zarejestrowanej z ograniczoną poręką nr. 485 na 100 zł. opiewającej, na imię Józefa Miniewskiego wystawionej, aby w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu książeczkę tę sądowi krajowemu w Krakowie przedłożył, w przeciwnym razie książeczka ta za nieistniejącą i umorzoną uznaną zostanie.

Kraków, 11 marca 1887.

L. 6481. (3829 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kętach zawiadamia, że w dniu 6 grudnia 1884 umarła w Międzybrodziu Kobiernickiem Regina 1o Haratowa 2go Czulakowa z pozostawieniem pisemnego kodycylu. Ponieważ sądowi miejsce pobytu Michała Harata wiadome nie jest, przeto wzywa się go, ażeby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu tegolicząc do spadku tego się zgłosił, w przeciwnym razie bowiem postępowanie spadkowe tylko ze spadkobiercami zgłoszonymi i ustanowionym dlań kuratorem Wojciechem Haratem przeprowadzone zostanie.

Kęty, dnia 11 listopada 1886.

L. 34727 (3846 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie ustanawia w myśl §. 276 ust. cyw. w celu doręczenia wezwania płatniczego c. k. głównego urzędu podatkowego w Krakowie z dnia 30 listopada 1886 l. B. 3496 i rezolucyi tegoż urzędu z dnia 24 listopada 1886 l. 11806 dla niewiadomego z miejsca pobytu Feliksa Wojczyńskiego kuratorem p. adw. dr. Kopffa i jemu powyższe wezwania doręcza.

Kraków, 30 grudnia 1886.

L. 3764. (3807 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Śniatynie zawiadamia, że na dniu 4 kwietnia 1884 w Kułaczynie Justyna 1go ślubu Sroga 2go Bartnyk z domu Sało bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarła i że do spadkobierstwa tejże syn Marko Srogi jest powołany. Gdy sądowi teraźniejsze miejsce pobytu Marka Srogiego nie jest znane, więc wzywa się go, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia poniżej podanego do sądu tutejszego się zgłosił i oświadczenie swe względem przyjęcia tego spadku wniósł; ileże w razie przeciwnym pertraktacya spadkowa z kuratorem Janem Bartnykiem dla niego ustanowionym przeprowadzoną będzie.

Śniatyn, 30 marca 1887.

L. 16832. (3813 3—3)

C k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 21 kwietnia 1877 do l. 16832 wniosła Gitla Rachela dw. im. Liebermann przez adw. dr. Weissa przeciw nieznanym z życia i miejsca pobytu Herszowi Hiss i Chai Hiss jako spadkobiercom Meilecha Hiss, Markusowi Kauf i Witcie Hiss jako prawonabywcom pierwszych tudzież nieznanym z imienia, życia i miejsca pobytu tychże spadkobiercom pozew o uznanie i intabulacyę prawa własności 2/6 części z 1/6 części realności pod l. 45 3/4 we Lwowie wyk. hip. 22 ks. gr. dz. III m. Lwowa objętej a w poz. 2 karty B. na imię Meilecha Hiss zapisanej, a w drodze spadku na Herscha i Chaję Hiss przeszłych, na który to pozew wyznaczono termin dziewięćdziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony. — Gdy miejsce pobytu pozwanych Herscha Hiss, Chai Hiss, Markusa Kauf i Witti Hiss, nie jest wiadome, gdy niewiadomo, czyli przy życiu pozostają, a na wypadek ich śmierci, spadkobiercy tychże z imienia, życia i miejsca pobytu nie są wiadomi, został dla wszystkich wymienionych pozwanych, adwokat dr. Waldmann kuratorem a tegoż zastępcą adw. do. Natansohn mianowany.

Wzywa się zatem tychże pozwanych aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi oznajmili, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 7 maja 1887.

L. 2888. (3850 2—3)

W dniu 18 listopada 1884 zmarł w Zaczarniu Józef Potempa z pozostawieniem ostatniej woli z 18 listopada 1884, które tut. sąd. rezolucyą z 5go stycznia 1885 l. 26946/84 jako nieważne pominięto. Gdy miejsce pobytu Macieja Potempy (syna spadkodawcy) nie jest wiadomem, wzywa się go, by w roku od daty edyktu liczonego, w sądzie się zgłosił i do spadku się oświadczył, w przeciwnym razie postępowanie spadkowe przewiedzie się z dziedzicami zgłaszającymi się i z Marcinem Starzykiem, kuratorem dlań ustanowionym.

C. k. sąd powiatowy miej. del.

Tarnów, dnia 4 kwietnia 1887.

L. 3250. (3881 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Nisku zawiadamia niniejszem edyktem Piotra Gawryla z miejsca pobytu niewiadomego, że pod dniem 7 kwietnia 1887 l. 3250 wniosła Maryanna Truka przeciw niemu, Wiktoryi Zębie, Janowi Sibidze, Wojciechowi Gawrylowi i Franciszkowi Wozniakowi pozew o uznanie własności i oddanie posiadania parceli roli nr. 4975 l. w. h. 285 gm. kat. Nisko na który termin do rozprawy na dzień 11 lipca 1887 wyznaczono, a dla Piotra Gawryla spółpozwanego Jana Sibigę kuratorem ustanowiono.

Wzywa się zatem Piotra Gawryla, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebnej informacyi lub też innego zastępcę sądowi wskazał inaczej szkodliwe skutki sam sobie przypisać musi.

Nisko, dnia 27 kwietnia 1887.

L. 32750. (4005 2—3)

S p r o s t o w a n i e.

Zaszłą pomyłkę w ogłoszeniu tut. sąd. rezolucyi z dnia 13 sierpnia 1886, l. 32750 umieszczonej w nrze 192, 193 i 194 „Gazety Lwowskiej“ z r. 1886 prostuje się w ten sposób, że nazwisko pozwanego winno brzmieć Edward Heindrich, a nie Edward Heudzick.

Kraków, 16 maja 1887.

Doniesienia prywatne.

Zaproszenie.

Na mocy §. 38 statutów, zapraszamy Szanownych członków na zwyczajne

Walne zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego w Zborowie,

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, na dzień 12 czerwca 1887 w sali Towarzystwa zaliczkowego.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie posiedzenia przez prezesa,
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1886.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków za r. 1886.
4. Rozdział zysku według wniosku Rady nadzorczej.
5. Wybór komisyi do kontroli rachunków.

Z Rady nadzorczej Towarzystwa zaliczkowego w Zborowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Zborów, dnia 31 maja 1887.

Prezes: *B. Wierzchlejski.* Sekretarz: *W. Malinowski* 4064

L. 734. (4029 2—3)

Konkurs

na posadę woźnego z kwalifikacyą pisarza dziennego. Płaca roczna wynosi 240 złr., 60 złr. na umundorowanie i wolne pomieszkanie. — Udokumentowane podania wnieść tu należy do 1 lipca 1887.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Jaworów, 20 maja 1887.

L. 822. (3983 3—3)

KONKURS.

Wydział powiatowy w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza z płacą 1200 złr. w. a. rocznie, oraz prawem do stabilizacyi i emerytury po jednorocznej dobrze odbytej służbie.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę nie mogą przekraczać wieku 40 lat i mają posiadać bądź ukończone studya prawnicze bądź też kilkoletnią praktykę w służbie autonomicznej. Termin prekluzyjny do wnoszenia podań na ręce wice-prezesa Rady powiatowej do 30 czerwca 1887.

Kraków, dnia 26 maja 1887.

Wice-prezes: *Stanisław Homolacs.*

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru braci